

GŁOS KATOLICKI

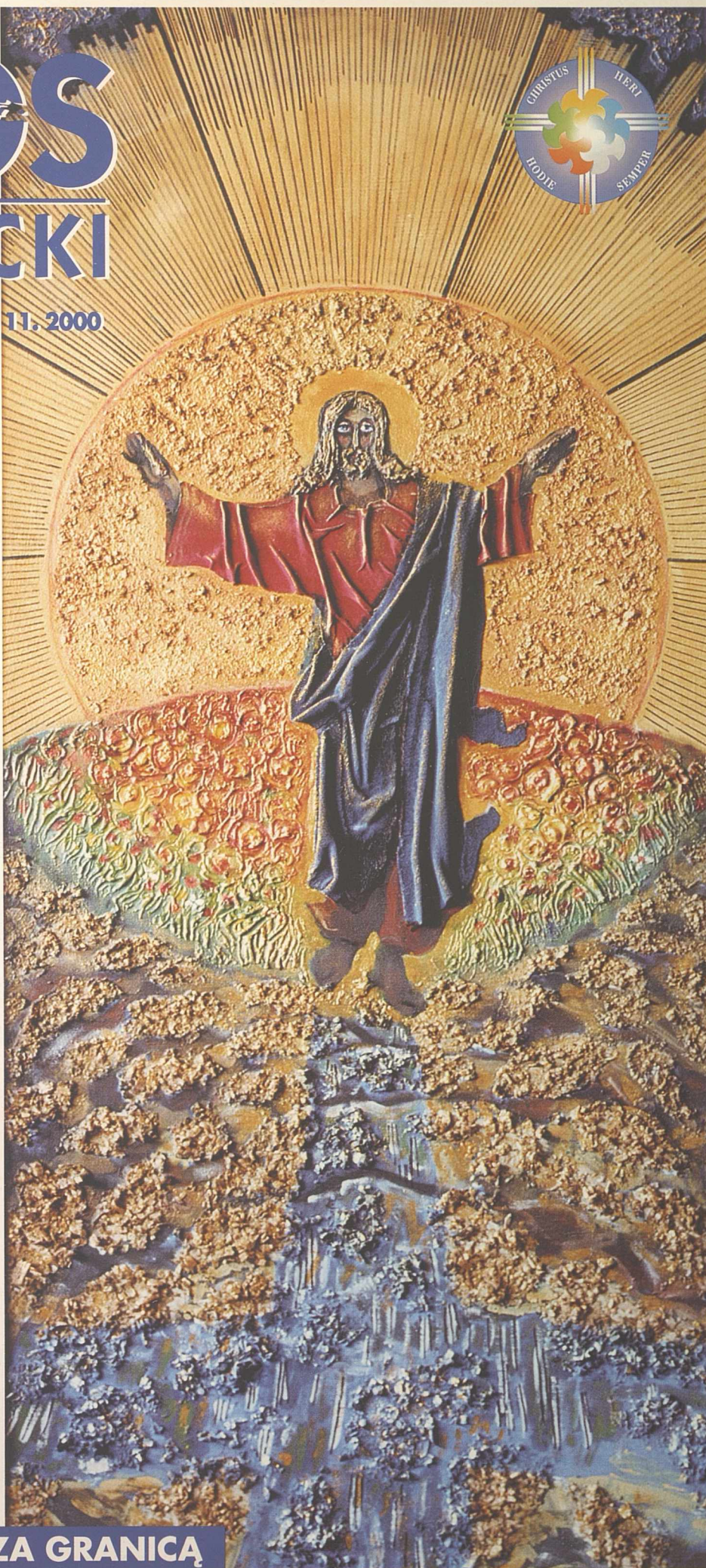
Nr 42 (1936) Rok XLII

26. 11. 2000



**“Oto
bowiem
królestwo Boże
pośród was
jest...”**

(Łk 17, 21)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA

PIERWSZE CZYTANIE

2 Sm 5,1-3

Czytanie z Drugiej Księgi Samuela
Wszystkie pokolenia izraelskie zeszły się u Dawida w Hebronie i oświadczyły mu: „Oto my kości twoje i ciało. Już dawno, gdy Saul był królem nad nami, ty wyprawiłeś się i powracałeś na czele Izraela. I Pan rzekł do ciebie: Ty będziesz pasterz mój lud, Izraela, i ty będziesz wodzem dla Izraela”. Cała starszyzna przybyła do króla do Hebronu. I zawarł król Dawid przymierze z nimi wobec Pana w Hebronie. Namaścili więc Dawida na króla nad Izraelem.

DRUGIE CZYTANIE

Kol 1,12-20

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia: Dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości. On uwolnił nas spod władzy

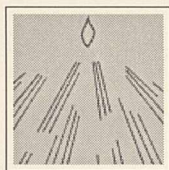
ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów. On jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy trony, czy Panowania, czy Zwierchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała, to jest Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem Bóg, by w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego i dla Niego znów pojednać wszystko ze sobą: i to co na ziemi, i to co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez Krew Jego Krzyża.

EWANGELIA

Lk 23,35-43

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

Gdy ukrzyżowano Jezusa, lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: „Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym”. Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: „Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie”. Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: „To jest król żydowski”. Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: „Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas”. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz. My przecież sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił”. I dodał: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do Swego Królestwa”. Jezus mu odpowiedział: „Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju”.



KRÓLESTWO PRAWDY

Kiedy Piłat postawił pytanie: „Czy Ty jesteś Królem żydowskim”, to nie spodziewał się, by Skazaniec w takim momencie, zależny tylko od jego woli, mógł dotknąć tak istotnej sprawy, jaką jest osobisty stosunek do prawdy. Cóż bowiem oznacza to pytanie: „Czy mówisz to od siebie, czy też inni ci powiedzieli”? Powtarzanie obiegowych opinii nie jest zobowiązujące, tak jak magnetofon nie odpowiada za odtwarzany tekst. Tylko, że człowiek to nie bezrozumny automat i poddanie odpowiedniego tonu poruszy strunę świadomości czy intuicji prawdy. To więc musiało zaistnieć u Piłata, skoro odpowiedział ze zdenerwowaniem: „Czy ja jestem Żydem?”. Nie ma człowieka, który by nie odczuwał pragnienia poznania prawdy, będącej tak konieczną do życia jak woda czy powietrze. Prawda dotyczy wszystkiego i każdego, poczynając od najprostszej formy istnienia, a na człowieku kończąc, a nawet i dalej. Coś, co jest wewnętrznie nieprawdziwe (sprzeczne) nie może być. Owszem, można by w tym miejscu przytaczać różne funkcjonujące w społeczeństwie, choć wykluczające się definicje prawdy, ale to tylko będzie znakiem ważności prawdy. Oczywiście jest też, że można sobie wybierać wygodniejsze definicje prawdy, np. że prawdziwe jest to, co mi służy i przynosi pożytek, niezależnie od zasad etycznych czy moralnych. Problem jednak jawi się zawsze wtedy, kiedy

prawda przestaje być tylko definicją, a przybiera postać Osoby. Tu już nie ma sporu o teorię czy system, tu idzie o Człowieka. Dlaczego tak? Bo jest to Chrystus, mówiący o sobie: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem. (...) Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, by dać świadectwo prawdzie”. Ciekawe jest to, że prawdę się odkrywa, prawdzie się służy, o niej się świadczy, nigdy zaś się jej nie tworzy, chociaż dla ludzi władzy, jak Piłat, byłoby to wygodne.

Często bywa tak, że ułuda prawdy „z tego świata” staje się zniewalającą atrakcją dla słabych charakterów, które - nie odróżniając ideologii od prawdy - siłą, a nawet przemocą wymuszają posłuch dla tego rodzaju bełkotu poznawczego i moralnego. Ideologia władzy, sukcesu za wszelką cenę, „łatwizny etycznej” może być czarującym sloganem, który jednak musi się ugiąć przed oczywistością weryfikacji w czasie, by z udawaną naiwnością, a jednak świadczącą o porażce, stwierdzić: „A więc jesteś Królem?”. Dokonuje się to w zetknięciu z samą Prawdą wyrażoną w życiu tego „kto jest z prawdy i słucha Jego głosu”.

Bardzo często stajemy przed Chrystusem - Prawdą jak Piłat, chcąc dyskutować, zmieniać, poprawiać, zamiast słuchać, usiłując pojąć. Być może, że jest to chęć „przekonania” samego Boga, ale nie w znaczeniu Abrahamowej próby, by Bóg nie zniszczył Sodomy, lub Mistrza Eckharta: „Pan Bóg ciebie na pewno nie potępi. Nie

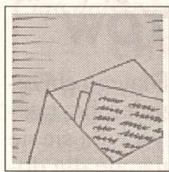
potępi! Bo jak ty Mu pokażesz siłę twojej miłości, to On jest bezsilny”. Raczej chodzi nam bardziej o to, by siebie usprawiedliwić niż zmienić czy nawrócić, i wtedy może się stać coś bardzo wielkiego i brzemienne w skutki. Albo będzie to los Piłata, zniewolonego ideologią i odrzucającego możliwość wyzwolenia przez prawdę, albo będzie to spotkanie z odwieczną Prawdą, która wyzwala.

Chrystusowa prawda jest prawdą o Bogu i o człowieku. Prawdą o Bogu: że jest Ojcem miłosiernym i przebaczącym, do którego mogę mówić Abba. Prawdą o człowieku:

że aby kochać, trzeba się stać darem,
że aby żyć, trzeba obumrzeć,
że aby się stać wielkim, trzeba się unieść,
że aby posiadać, trzeba stracić,
że aby rządzić, trzeba służyć,
że aby pokochać siebie, trzeba się siebie wyrzec,
że aby odkryć swoją prawdziwą wartość i godność, trzeba uznać swoją bezsilność i przyjąć pomoc Tego, „bez którego nic uczynić nie można”.

Przyjąć Chrystusowe Królestwo Prawdy, to zgodzić się na ciągle zaskakujący paradoks, zbawiennie oczyszczające nas z naszych złudzeń, dlatego, że jest to odkrywanie „królestwa nie z tego świata” i które „nie ulegnie zagładzie”, bo jest ono królowaniem Boga.

Ks. WIESŁAW GRONOWICZ



telegram do Czytelników

26 listopada 2000

Coraz powszechniejszy jest brak zaufania do kogokolwiek, niewiara w uczciwość intencji i prawosć działania otaczających nas ludzi pełniących odpowiedzialne, publiczne funkcje - polityków i producentów żywności, uczonych i etyków, stróżów porządku, lekarzy i wychowawców. Oto najkrótsza recenzja naszej osaczonej relatywizmem świadomości, naszego depresyjnego samopoczucia, naszej codzienności uwikłanej w nieustanne skandale - zakażonej krwi, wściekłych krów, pedofilii, nieobyczajności prezydentów, korupcji partii i przywódców, katastrof ekologicznych. To tylko próbka tego, co nas czeka, jeżeli w swych wyborach wciąż odwracać się będziemy od przykazań Dekalogu. (W.R.)

z satyrycznej teki L.B.

- I CIĄGŁE NIE WIADOMO KTO BĘDZIE JEGO NASTĘPCĄ...



(Rys. LESZEK BIERNACKI)

LB.

kartki z kalendarza

LISTOPADOWE WSPOMINANIE

Obawiam się, że ta rocznica, choć „okrągła”, nie wywołała należytego zainteresowania, a szkoda. 29 listopada 1830 roku wybuchło powstanie określane potem mianem powstania największej szansy. Rzeczywiście Królestwo Polskie po Kongresie Wiedeńskim miało Sejm, inne własne władze, dobrze wyszkolone wojsko, finanse, rozwijającą się gospodarkę. Wydawało się, że rzecznikom odzyskania przez Rzeczpospolitą pełnej suwerenności sprzyja też sytuacja międzynarodowa. Z entuzjazmem przecież przyjęto w Warszawie wiadomości o rewolucji lipcowej we Francji, zapanował wówczas entuzjazm nie tylko wśród konspiratorów. Jeszcze bardziej te nastroje zostały wzmocnione przez wypadki belgijskie. Zatem - wolność, kres tyranii, niech trwoga ogarnie Petersburg, Berlin, Wiedeń, jak miało to miejsce wcześniej za sprawą wielkiego Bonaparte!



W. KOSSAK - „SIOSTRA MIŁOSIERDZIA NA LINII BOJOWEJ POD WARSZAWĄ”

Powraca pytanie, czy Ludwik Filip i jego otoczenie celowo wzmocniali niepokój na ziemiach polskich i pomagali w przygotowaniach do powstania. Powtarzano przecież na dworach Świętego Przymierza takie oskarżenia pod adresem Paryża, a w pierwszych dniach grudnia 1830 roku pojawiły się wręcz opinie, że zaburzenia w Polsce to dzieło intrygi francuskiej. Historycy na te osady i hipotezy odpowiadają zdecydowanie - „nie”. Faktem jest tylko, że ucieszono się wielce nad Sekwaną z wybuchu powstania nad Wisłą, opadły wówczas obawy przed interwencją zbrojną, odnowieniem wrogiej koalicji. Polski listopad był swoistym prezentem dla Francji i Belgii. Ale był to podarunek bez wzajemności, bo zdecydowano w Paryżu, że polityka względem Rosji nie ulegnie zmianie. To raczej car Mikołaj I przyspieszył wybuch powstania polskiego poprzez decyzję o mobilizacji wojsk Królestwa. Pojawiła się wtedy realna groźba, że nasze pułki z kadrą pamiętającą okres napoleoński, zostaną rzucone przeciw niepodległej Belgii.

Dokończenie na str. 8

NIECH ŻYJE CHRYSTUS KRÓL

Jesteś Królem, Jesteś Królem, Królem jest Bóg - brzmią słowa znanej piosenki religijnej, śpiewanej często w katolickich grupach młodzieżowych. Chrystus Król, Władca i Zbawiciel świata... Tyle wieków, tyle wydarzeń i przemian w historii, a On wciąż żyje, króluje i kocha niezmiennie. Myśląc dziś o tym, spoglądam w historię, pytam o dawne ziemskie królestwa, o władców, królów, książąt i panów. Gdzie ich bogactwa, monarchie, tytuły? Gdzie władza? Dziś nic już nie zostało, starte, zmiażdżone czasem wspomnienia odeszły w niepamięć, stając się martwym zabytkiem przeszłości. Tylko Chrystus nieustannie przez wieki panuje, a przecież nie nosił diademu, korony. Miał tylko tę jedną - cierniową, ostrą, kolcami zewsząd głowę dziurawiącą, którą włożono Mu na głowę po to, by poniżyć, zelżyć i znieważać święte Imię Boga.



„Ecce Homo” - św. Brat Albert - A. Chmielewski

Nie miał też berła - bo nikim nie rządził, mówił tylko: „Jeśli chcecie...” - ani szat drogich, złotem wybijanych. Była ta jedna - krwawa, purpurowa, w której prowadzono Go na Mękę, a potem los rzucili o Jego suknię (por. J 19, 24). Nie miał też pałacu, tronu wysokiego, majątku. „Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Mt 8, 20), ani służby, poddanych i armii. Miał dom w Nazarecie, pustynię, morze, zwykły zachód słońca i poranne zorze. On, z rodu izraelskiego króla Dawida (Mt 1, 5-16; Łk 3, 23-38), jedyny Syn Boga Najwyższego, przyszedł nie po to, aby Mu służyło, ale by służyć, oddając swe życie za owce... A przecież z krwi, z dziedziczenia i ze swej boskiej natury, posiadał prawo do królewskiej godności. Chrystus, Syn Boży i Syn Człowieczy, jedyny i wszechmocny Pan, Władca i Król, równy w swej Boskiej Osobie Ojcu i Duchowi Świętemu, Bóg najwyższy i Bóg absolutny, Mesjasz, Zbawiciel, Odkupiciel świata! A ziemscy królowie - z władzą odmierzaną, z terytorium niewielkim w granicach zamkniętym, których panowanie zewsząd zagrożone, a rządy, chociaż pewne, ciągle podważane.

Ciąg dalszy na str. 5



Życie Kościoła

KRAJ

■ Ekumeniczne modlitwy na Majdanku oraz wręczenie honorowych doktoratów KUL dla trzech wielkich postaci reprezentujących różne tradycje duchowe: kard. Williama Keelera z Baltimore, patriarchy Teotysta z Bukaresztu i prof. Elio Toaffa, naczelnego rabina Rzymu - to najważniejsze wydarzenia finału Kongresu Kultury Chrześcijańskiej w Lublinie, który odbył się w gmachu KUL 6-7 listopada pod hasłem „Sacrum i kultura: chrześcijańskie korzenie przyszłości”.

■ Uzyskiwanie osobowości prawnej przez podmioty kościelne i regulacja statusu kapelanów więziennych - to dwa główne tematy spotkania kościelnej i rządowej komisji konkordatowej, które odbyło się 6 listopada w Warszawie. Komisje opracowały instrukcję określającą sposób uzyskiwania osobowości prawnej przez podmioty kościelne. Niektóre instytucje Kościoła, jak diecezja czy parafia, uzyskują osobowość prawną automatycznie, na mocy Konkordatu. Jednak inne, jak np. stowarzyszenia, muszą przejść normalną procedurę rejestracyjną, zgodnie z wymogami prawa cywilnego. Instrukcja wyjaśnia, w jaki sposób powinny to zrobić.

■ Na Jasnej Górze odbyła się 4-5 listopada XVII Ogólnopolska Pielgrzymka Kolejarzy. Uczestniczyło w niej blisko 20 tys. pracowników PKP i ich rodzin. Hasłem pielgrzymki Roku Jubileuszowego były słowa: „Chrystus potrzebuje naszego świadectwa”.

■ 250. rocznicę urodzin św. Klemensa Marii Hofbauera (Dworzaka) świętowali w sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie 9 listopada przełożeni klasztorów, proboszczowie oraz wychowawcy z ośrodków formacyjnych redemptorystów. Św. Klemens przeszedł ich zgromadzenie na ziemię polską.

■ Abp Juliusz Paetz podziękował Wydawnictwu „Pallottinum” za zaangażowanie w pracy ewangelizacyjnej Kościoła. Odprawił on 9 listopada Mszę św. w siedzibie wydawnictwa dla dyrekcji i pracowników oficyny. „Służycie całemu Kościołowi w Polsce i poza granicami kraju, bo wasze słowo dociera do wszystkich Polaków, którzy mieszkają w wszystkich zakątkach świata” - powiedział metropolita poznański, który jest jednocześnie przewodniczącym Rady Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu.

■ Seks i etyka oraz problemy duchowe jednoczącej się Europy - to tylko niektóre tematy VI Forum Młodzieży Akademickiej, które odbyło się od 12 do 19 listopada w Katowicach i Sosnowcu pod hasłem: „Tu chodzi o wieczność”.

JUBILEUSZ PARLAMENTARZYSTÓW

Uroczysty koncert w obecności Papieża zakończył 5 listopada obchody Jubileuszu Rządzących i Parlamentarzystów, który zgromadził w Rzymie około 10 tys. przedstawicieli polityki z 92 krajów z całego świata. Byli wśród nich nie tylko katolicy, lecz także członkowie innych wyznań chrześcijańskich, jak również żydzi i muzułmanie. Spotkanie z politykami i parlamentarzystami stało się dla Jana Pawła II okazją do refleksji nad naturą ich misji oraz nad powinnościami, które z niej wynikają.

Kulminacyjnym momentem Jubileuszu była Msza św. na Placu św. Piotra, podczas której Ojciec Św. ogłosił św. Tomasa Morusa patronem ludzi sprawujących władzę, stawiając go za przykład polityka, który nawet za cenę ofiary życia jest wierny głosowi swego sumienia. W Mszy uczestniczyli przedstawiciele włoskiej klasy politycznej, z wyjątkiem skrajnej lewicy. Kilka tysięcy burmistrzów włoskich miast założyło szarfy w barwach narodowych. Jedno z honorowych miejsc zajmował burmistrz Rzymu Francesco Rutelli, kandydat rządzącej lewicy na premiera. Obok byłego prezydenta ZSRR, Michaiła Gorbaczowa, siedział marszałek Senatu RP Alicja Grześkowiak. Było też około stu polskich parlamentarzystów, głównie z klubu AWS. Posłowie i senatorowie trzymali w rękach polskie flagi.

W homilii Papież podkreślił, że polityk chrześcijański winien odwoływać się w swym działaniu do Dekalogu, a zwłaszcza do prawa miłości Boga i bliźniego oraz do społecznego nauczania Kościoła, którego zasady „nie stanowią «ideologii» ani «programu politycznego», ale dają wytyczne do rozumienia człowieka i społeczeństwa w świetle uniwersalnego prawa etycznego, które jest obecne w sercu człowieka, a które zostało pogłębione przez objawienie ewangeliczne”. Jan Paweł II przypomniał, że mimo, iż prawo stanowione nie musi pokrywać się całkowicie ze sferą prawa moralnego, to jednak nie może się mu sprzeciwiać.

4 listopada ok. 1500 reprezentantów parlamentów z 92 krajów obradowało na forum Parlamentu Świata powołanego na czas Jubileuszu Parlamentarzystów. Przyjął on trzy rezolucje dotyczące zadłużenia państw rozwijających się (domagając się redukcji zadłużenia krajów, które przeżyły ciężkie kataklizmy lub są wyniszczone długotrwałą wojną), godności i wolności człowieka (wzywając m.in. do obrony rodziny i ochrony niepełnoletnich przed wyzyskiem) oraz etyki i globalizacji (apelując o przyjęcie politycznej odpowiedzialności za rozwój państw uboższych).

Na zakończenie obrad Jan Paweł II zaapelował do polityków, by uczynili Ewangelię Jezusa Chrystusa „drogowskazem dla swoich myśli i życia”. Zdaniem Ojca Św., polityka to korzystanie z prawomocnej władzy w celu osiągnięcia dobra społeczeństwa, należy więc uprawiać działalność po-

lityczną „w duchu służby”. Dlatego chrześcijanin-polityk „winien działać bezinteresownie, nie szukając korzyści dla siebie ani dla swojego ugrupowania, ale dla dobra wszystkich i każdego, a przede wszystkim tych, których sytuacja w społeczeństwie jest najtrudniejsza”. Najważniejszym celem dążeń polityka winna być sprawiedliwość, która „stwarza wśród obywateli sytuację równych szans”.

W świecie, w którym dokonała się już globalizacja i w którym rynek dąży do uwolnienia się od wszelkich więzów natury moralnej, przyjmując jako jedyną normę prawo maksymalnego zysku, chrześcijanie, którzy „czują się powołani przez Boga do działalności politycznej mają zadanie nagiąć prawa «dzikiego» rynku do praw solidarności i sprawiedliwości” - stwierdził Jan Paweł II. Tylko tą drogą można zapewnić światu pokojową przyszłość, usuwając u samych korzeni przyczyny konfliktów. „Pokój jest owocem sprawiedliwości!” - przypomniał Papież. Zwrócił się też z apelem do ustanawiających prawa, co przybliży ich do Boga, najwyższego Prawodawcy, którego prawo „jest źródłem ważności i mocy wszelkich innych praw”. „Właśnie to mamy na myśli, gdy twierzymy, że prawo stanowione nie może być sprzeczne z prawem naturalnym” - wskazał Papież. Wyjaśnił, że ustawy „zawsze muszą kierować się szacunkiem wobec człowieka i służyć zaspokojeniu jego potrzeb duchowych i materialnych, osobistych, rodzinnych i społecznych”. Dlatego ustawa, która nie respektuje prawa człowieka do życia od poczęcia do naturalnej śmierci, niezależnie od jego stanu, „nie jest ustawą zgodną z Bożym zamysłem”. Chrześcijański prawodawca „nie może zatem ani brać udziału w jej redagowaniu, ani aprobować jej na forum parlamentu, chociaż w sytuacjach, gdy prawo takie już istnieje, wolno mu w ramach debaty parlamentarnej proponować poprawki, które zmniejszają jego szkodliwość”. To samo, zdaniem Papieża, dotyczy każdej ustawy, która „działa na szkodę rodziny, zagraża jej jedności i nierozdzielności, lub nadaje status prawny innym związkom między osobami, również tej samej płci, które chciałyby stać się równoprawnym surogatem rodziny opartej na małżeństwie między kobietą a mężczyzną”. Na zakończenie politycy złożyli Ojcu Świętemu życzenia imieninowe. Uczyniła to w ich imieniu marszałek Senatu Alicja Grześkowiak, podkreślając, że „wiosna Kościoła” nadeszła za pontyfikatu polskiego papieża. Przemówienie wygłosił także były prezydent Włoch Francesco Cossiga, inicjator ustanowienia św. Tomasa Morusa patronem polityków i urzędników administracji państwowej. Głos zabrali również Michaił Gorbaczow. Wskazał on, że wiek XXI musi być wiekiem kultury, gdyż inaczej nie uda się rozwiązać problemów stojących przed ludzkością.

(KAI)

Ciąg dalszy ze str. 3

CHRYSTUS KRÓL

Chrystus - Król narodów, ludzkości, wszechświata, Jego świętej władzy nic nie uwłacza. Śmierć, wroga odwiecznego, już pokonał, zmartwychwstając. A ziemscy królowie orężem walczyli tron zdobywając przemocą i cenne bogactwa jak łup przywłaszczając, krew przelewali, niewinną, nie swoją!

Chrystus dla ludzi poniósł śmierć okrutną, drogę krzyżową i mękę bolesną, by - krew swą wydając za dusz wybawienie - przynieść spragnionym wieczne odkupienie. „Wiecie bowiem - pisał św. Piotr Apostoł - że z waszego odziedziczonych po przodkach złego postępowania, zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną Krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmały” (1 P 1,18-19).

Chrystus Zbawca i Chrystus Odkupiciel, Król narodów i Król wszechświata, za którego tysiące wiernych wyznawców przelewało własną męczeńską krew, by przez ofiarę poddańczej miłości złożyć świadectwo prawdziwego życia.

A ziemscy królowie? Który z nich na świecie miał tylu czcicieli, który tylu oddanych, dozgonnych przyjaciół, którzy by życie swe tracąc, wieczność zdobywali, krwią z własnych członków pieczętując przyjaźń?

Pamiętam tę historię porywczą, płomienną, rozgrzaną mocno w słowach młodego kapłana. Było to w Meksyku, w latach dwudziestych naszego stulecia, w okresie despotycznych rządów prezydenta Callesa. Czasy pełne grozy, prześladowań i trwogi, kiedy zabijano za świadectwo wiary. Był zwykły, szary i ponury dzień, oddający chyba najpełniej atmosferę tamtych wydarzeń. Długi, ukośny mur straceń, pod którym ustawiono młodych katolików. Wśród nich - drobnej postury chłopiec, z twarzą zapadniętą i podbitym okiem. Dowódca plutonu egzekucyjnego, wzruszony jego widokiem, przywołał go do siebie. „Idź, kup papierosy...” - rzekł jakby bez przekonania, dając do zrozumienia, że nie o to mu chodzi. Chłopiec wypełnił posłusznie rozkaz i nim minął kwadrans zjawił się z niewielkim pudełkiem w dłoni. „Dlaczego wróciłeś? Uciekaj, ratuj się!” - rzekł podniesionym głosem, zdziwiony nade wszystkim obecnością chłopca.

„Nie, nie mogę!” - odrzekł skazaniec. „Nie mogę! - powtórzył raz jeszcze - Moi koledzy giną za Chrystusa, a ja? Czy mógłbym ratować się ucieczką? Nie, zostanę tu, by oddać życie Panu Jezusowi!” - skończył wypowiedź, oddalając się w kierunku czekającej na wyrok Chrystusowej młodzieży. Rozległ się huk strzałów, a wraz z nim okrzyk młodego skazańca: „Niech żyje Chrystus, nasz Król!”. Po chwili leżał już martwy.

Chrystus, Bóg z Boga, Król z królów i Władca tego świata, zapytany przed śmiercią przez Pilata, czy jest królem żydowskim, natychmiast odpowiedział: „Jestem nim, ale królestwo moje nie jest z tego

świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi bili by się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd” (J 18, 36). Pilat dobrze zapamiętał te słowa, które potem polecił wypisać na desce i przybić na Chrystusowym krzyżu: „Jezus Nazarejczyk, Król żydowski” (J 19,19). Uczynił to, by Go zhańbić, wyśmiać i znieważać, dając tym wyraz ludzkiej zawiści i pychy. Królestwo Chrystusowe a królestwo Pilata, władza boska i władza ludzka, potęga najwyższa i siła pozorna, Bóg - Sędzia - Człowiek i człowiek bez Boga. Chrystus, Ten, który mową burze uciszał, niszczył żywioły (Mt 8, 18; 23-27; Mk 1, 16-20; Łk 11, 14-15; 11, 17-23), chleb na pustyni cudownie rozmnażał (Mt 14, 13-23; Mk 6, 33-46; Łk 9, 11-17; J 6, 2-15), wodę na wino w Kanie galilejskiej przemienił (J 2, 1-11) i, znaki czyniąc, duszom pomagał, zmarłym przywracał życie (Mt 9, 23-26; Mk 5, 35-43; Łk 7, 11-17; J 11, 28-46), a chorych uzdrawiał (Mt 9, 27-31; J 9, 1-41; Mt 12, 22-23; Mt 8, 2-4; Mk 1, 40-45). Wszystko dla ciebie, kruchy człowiecze, dla twoego szczęścia, życia i zbawienia, tak bezinteresownie, bez żądań zapłaty, i tylko z prośbą wielką o jedno: „Idź i nie grzesz więcej”.

Syn Boga, Chrystus i syn ziemi, człowiek. Ten, co go zbawił i ten, co wydał wyrok. Ten, co Ojca słuchał, i ten co Mu nie wierzył. Ten co świat odkupił, i ten, co się w nim zagubił. Królestwo Chrystusa a władza szatana; odwieczne, potężne a chwilowe, niewielkie; zwycięstwo Prawdy a tryumf zła i kłamstwa; Miłość, Radość, Pokój a nienawiść i zbrodnia. Potęga Chrystusa i upadek szatana. Niebo cudów pełne a piekła otchłań czarna. Dusze czyste i piękne, i te warte potępienia. Życie rajskie na wieki a męka bez wytchnienia! Nie bój się, nie lękaj, bo Chrystus powróci, na tronie zasiądzie jako Król istnienia i sądząc ludzkość według jej sumienia, księgę wielką zamknie z historią zbawienia. Chrystus odwieczny, potężny Król nieba i ziemi, Ten, który przyniósł ludziom wybawienie, żył wśród nas, nauczał i służył, lecz miejsce Jego zawsze było w niebie.

Kościół wpatrzony w królewskie Oblicze Chrystusa, obwołał Go Królem wszechświata, ustanawiając jego święto dla podkreślenia prawdy, że wszystko, co rodzaj ludzki posiada, w swoim nadprzyrodzonym porządku ma swój początek i chwalebny koniec w Jezusie Chrystusie, Królu Wszechświata.

Po raz pierwszy uroczystość Chrystusa Króla wprowadził do liturgii papież Pius XI 11 grudnia 1925 r. na zakończenie obchodów roku jubileuszowego. Po Soborze Watykańskim II przeniesiono je na ostatnią niedzielę roku kościelnego.

Wierni wyznawcy i czciciele Chrystusa Króla coraz częściej, dając wyraz swej wiary i przynależności do Boga, wystawiają wspaniałe monumentalne pomniki, przedstawiające Chrystusa Króla wszechświata. W Polsce dokonano tego po raz pierwszy w Poznaniu w 1929 r. Po ➔➔

**życie Kościoła****WATYKAN**

■ Papież Jan Paweł II przyjął 3 listopada na audiencji uczestników konferencji ministrów Rady Europy, obchodzących 50-lecie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. „Konwencja ta jest dokumentem naprawdę historycznym. Nadal pozostaje jedynym aktem prawnym, mającym na celu proklamowanie i ochronę podstawowych praw każdego obywatela państw, które są jego sygnatariuszami” - powiedział w przemówieniu Ojciec Święty.

■ 20 tys. mediolańczyków przybyło 4 listopada do Rzymu na Jubileuszową Mszę św. diecezji mediolańskiej w obrządku ambroziańskim, gdzie owacyjnie świętowali imieniny Ojca Świętego.

■ W nowej Auli Synodu w Watykanie odbyło się 7 XI piąte plenarne posiedzenie publiczne siedmiu Akademii Papieskich.

■ Nuncjusz apostolski na Łotwie i minister sprawiedliwości Łotwy podpisali 8 listopada w Rydze Układ między Stolicą Apostolską a Republiką Łotwy. Reguluje on status prawny Kościoła katolickiego i jego instytucji w tym nadbałtyckim kraju.

ZAGRANICA

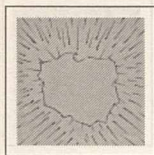
■ Prezydent Bill Clinton podpisał w poniedziałek 6 listopada ustawę redukującą zadłużenie 33 najbiedniejszym państwom świata. Łączna suma anulowanego długu wynosi 435 milionów dolarów. Prezydent odpowiedział na wezwanie Jana Pawła II, który z okazji Roku Jubileuszowego prosił kraje rozwinięte o darowanie długów krajom, które nie mogą ich spłacić.

➔➔ dziesięciu latach olbrzymia figura została zniszczona w czasie wojny przez niemieckie organizacje faszystowskie. Niedawno, w 1999 r., marmurowy posąg Pana Wszechświata stanął w mojej rodzinnej stalowowskiej parafii, aby oddając hołd Wielkiemu Królowi, prosić o pomoc dla całego miasta. I chyba dlatego owa uroczystość jest mi dziś tak bliska i droga.

Ty sam Chryste mówiłeś, że jesteś Królem niepodobnym jednak do władców panujących. Twoje Królestwo jest w całym wszechświecie na ziemi, w niebie i każdej planecie. Spraw niech Twoja władza wśród ludzi

*nastanie
niech miłość zakwitnie, wiara i nadzieja
By móc Twój krzyż podjąć, podźwignąć
i unieść jak wierny uczeń, co służyć Ci umie
Byś Ty nam Panem, Królem, Zbawicielem,
z którym radować chcemy się w niebie.
I hymn wypiewując chwały, uwielbienia
dziękować Tobie za łaską zbawienia!*

MONIKA WALENCIK-KADAMUS



z kraju

□ W całym kraju obchodzono 82. rocznicę odzyskania niepodległości. Uroczysta Msza św. z okazji 11 Listopada odbyła się również w kościele polskim w Paryżu. W czasie uroczystości w Radomiu protestujący nie dopuścili pod Pomnik Czynu Legionowego radnych SLD, którzy wydali decyzję zabraniającą postawienia w tym mieście pomnika upamiętniającego udział organizacji WiN, działający na ziemi radomskiej. W przeddzień rocznicy obchodzono w Warszawie 75-lecie Grobu Nieznanego Żołnierza. W 1925 r. drogą losowania spróbowano do Warszawy szczątki nieznanego żołnierza polskiego z pobojowiska we Lwowie.

□ Sejm zdecydował, że ustawa o repatriacji będzie obejmowała tylko Polaków zamieszkujących azjatyckie republiki b. Związku Sowieckiego.

□ Prokuratura rejonowa w Ostrzeszowie koło Kalisza wszczęła śledztwo w sprawie znieważenia głowy obcego państwa i „obrazy uczuć religijnych” przez prezydenta A. Kwaśniewskiego i ministra M. Siwcę. Chodzi tu o przedrzeźnianie gestów Jana Pawła II w 1997 r. na lotnisku w Ostrzeszowie. Po przesłuchaniu świadków prokurator zdecyduje czy śledztwo kontynuować czy też umorzyć. Dodajmy, że minister Siwiec zawieszony z tego powodu w pełnieniu swych obowiązków po ujawnieniu sprawy przed wyborami, wrócił do pracy w kancelarii prezydenckiej.

□ W szeregach AWS trwały kolejne „rozmowy ostatejnej szansy”. J. M. Rokita oświadczył, że jeżeli w Akcji nie zostaną przeprowadzone zmiany po myśli wchodzących do niej trzech partii, to nastąpi podział tego ugrupowania. Jego SKL razem z PPChD utworzyło Federację AWS.

□ Z tematem zmian w AWS należy także połączyć pokazanie się kilku krytycznych artykułów na temat wojewody śląskiego Marka Kempkiego. Jest to sygnał, że jego pozycja w AWS zaczęła rosnąć i przeciwnicy postanowili utracić kandydaturę „mocnego człowieka” w AWS.

□ Gdańska „Solidarność” skrytykowała w swoim oświadczeniu posła tej ziemi M. Płażyńskiego z AWS, który jej zdaniem nadużywa powagi stanowiska marszałka Sejmu do wewnątrzpartyjnych sporów.

□ Na budynku ministerstwa sprawiedliwości, dawnym gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (1945-54), odsłonięto pamiątkową tablicę ku czci ofiar UB. Dokonujący odsłonięcia minister Lech Kaczyński oświadczył, że tego typu tablica powinna być umieszczona już „co najmniej 10 lat temu”.

□ MSZ Wł. Bartoszewski podjął decyzję o odebraniu funkcji honorowego konsula Polski w Urugwaju Janowi Kobyłańskie-

mu. Jest on najbogatszym Polakiem w Ameryce Południowej, założycielem i prezesem Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej. Od dłuższego czasu prezes krytykował ostro kolejnych dyplomatów wysyłanych przez Warszawę na kontynent południowoamerykański. Kobyłański, który o swoim odwołaniu dowiedział się z gazety, dodał, że nadal „zależy mu, by ambasadorami byli Polacy, nie zaś agenci służb specjalnych przeszkoleni na Kubie”.

□ Wg „Rzeczpospolitej” Balcerowicz zrezygnował z ubiegania się powtórnie o fotel szefa Unii Wolności. Walka o przywództwo w tej partii ma się rozegrać pomiędzy uznawanym za liberała gospodarczego Donaldem Tuskiem i „społecznie wrażliwym” Bronisławem Geremekiem.

□ Nowym posłem AWS na miejsce zmarłej F. Cegielskiej został znany działacz „Solidarności” gdańskiej stoczni Jerzy Borowczak. Jest on uznawany za zwolennika marszałka Płażyńskiego w sporze z M. Krzaklewskim.

□ Premier J. Buzek rozmawiał telefonicznie z komisarzem R. Prodim na temat gazociągu Rosja-Europa Zachodnia. Najnowsze stanowisko Warszawy w tej sprawie mówi, że Polska może się zgodzić na budowę gazociągu przez swoje terytorium z ominięciem Ukrainy, o ile w istniejącej już rurze Moskwa nie zmniejszy dotychczasowych dostaw idących również przez terytorium Ukrainy.

□ Po złożeniu przez USA oferty na wyposażenia Polsce 16 myśliwców F-16, z podobną propozycją cenową dla 18 samolotów najnowszej generacji wystąpił do MON brytyjsko-szwedzki koncern JAS-Gripen.

□ Opel planuje w przyszłym roku zwiększenie produkcji w swoich zakładach w Gliwicach. W 2001 r. z Gliwic ma wyjechać 150 tys. samochodów Opla, czyli o 50% więcej niż roku bieżącym.

□ Daewoo oficjalnie ogłosiło bankructwo. Zakłady tej firmy w Polsce znajdują się jednak w niezłej kondycji finansowej i czekają na rozstrzygnięcie swojej przyszłości.

□ Kolejna firma wycofała się z przetargu na telefonię komórkową IV generacji UTMS. Wysoki pułap opłat koncesyjnych powoduje, że firmy zaczynają uważać całe przedsięwzięcie za nieopłacalne.

□ 8 listopada wszedł w Polsce w życie zakaz importu bydła i wołowiny z Francji.

□ Benzyna w Polsce jest już cenowo porównywalna z niektórymi taryfami państw UE. Po zapowiadanych podwyżkach, które mają zostać przeprowadzone do 2003 r. Polska znajdzie się nawet w grupie państw o najdroższych cenach paliwa na Starym Kontynencie.

□ Rosjanin z Sankt Petersburga porwał podmiejski autobus w Potulicach pod Bydgoszczą. Złapany przez policjantów tłumaczył się, że zamierzał nim wracać do domu. Przynajmniej fantazji mołojcom nie brakuje.

GOSPODARKA CZY POLITYKA?

P przedmiotem wielkiego zainteresowania polskiej prasy jest ostatnio spór o budowę nowego gazociągu łączącego Rosję z Europą Zachodnią. Kiedy tylko pojawiły się sygnały, że Rosja planuje budowę takiego gazociągu, polscy politycy i publicyści zaczęli kampanię przeciwko takim zamiarom, argumentując to tym, że „naruszy to interesy naszego strategicznego partnera, Ukrainy”. Chodzi bowiem o to, że Rosja, budując nowy gazociąg, zamierza ominąć terytorium Ukrainy i poprowadzić go przez terytorium Polski i Słowacji. Powód podawany publicznie przez Moskwę brzmi następująco: Ukraina nie jest wiarygodnym partnerem, kradnie gaz i w dodatku nie płaci za gaz otrzymywany z Rosji. My jednak uznaliśmy, że chodzi tylko i wyłącznie o politykę, o wyrwanie Ukrainy z obozu prozachodniego i dlatego trzeba powiedzieć Rosji - „nie”!

Szybko okazało się, że taka postawa nie znajduje nigdzie zrozumienia. Najpierw do Warszawy dotarły informacje, że Rosja zamierza, za zgodą prezydenta Leonida Kuczmy, wykupić od Ukrainy większościowe udziały w przedsiębiorstwie eksploatującym ukraińskie gazociągi. Był to sygnał ostrzegawczy, że się zagalopowaliśmy i należy zmienić taktykę. Tego jednak nie uczyniono, no i spotkał nas drugi cios - niczym grom z jasnego nieba spadła na polski rząd informacja o podpisaniu przez Rosję i Unię Europejską wielkiego kontraktu na dostawę zwiększonej ilości rosyjskiego gazu do Europy. Warszawa nie była o tym informowana, a polski rząd dowiedział się o kontrakcie z prasy. Mimo to trwaliśmy nadal przy twardym stanowisku - ani kroku w tył, nic złego nie damy zrobić Ukrainie. Niejako w ramach kontr ofensywy nasilono rozmowy w sprawie rurociągu Brody-Gdańsk i w sprawie tzw. gazociągu norweskiego, mającego łączyć norweskie złoża gazu z Polską i innymi krajami wschodniej Europy.

Jak oceniać tę sytuację? Czy rząd polski ma rację, czy też nie? Czy nasze pomysły są realne z punktu widzenia ekonomicznego i czy raczej polityczne są na tyle silne, by ignorować wymogi ekonomii i geografii? Odpowiadając na te pytania trzeba od razu powiedzieć, że karty, jakimi gra polski rząd są bardzo słabe, a karty, jakimi gra Rosja - bardzo mocne. Postawiło to Polskę od samego początku na przegranej pozycji. Nie mamy bowiem wystarczających argumentów, by zachęcić Europę Zachodnią do poparcia naszego stanowiska. Po pierwsze, Rosja dysponuje w tej chwili największymi zasobami gazu ziemnego. Wystarczy tylko powiedzieć, że są one 25 razy większe niż zasoby norweskie. Jeśli więc Europa Zachodnia myśli o przyszłości, to musi znaleźć źródło dostaw na dziesięciolecia, a nie na lata. Po drugie, rosyjski gaz jest najtańszy. Tylko to wystarczyło, by każdy kraj Unii Europej-

skiej uznał, że trzeba postawić na kontrakt z Rosją. W ten sposób Polska została pozbawiona jakichkolwiek sojuszników gotowych poprzeć nasze koncepcje, które uznawane są za nie-realne. W dodatku, każda próba utrudniania dostępu Europy do rosyjskiego gazu stawia nas w pozycji nieodpowiedzialnego partnera. Nikt nie chce słuchać naszych tłumaczeń, że chodzi o zapewnienie nam bezpieczeństwa energetycznego i o nieuzależnianie się od jednego dostawcy. Tak naprawdę bowiem Polsce to nie grozi. Połączenie złóż rosyjskich z Europą Zachodnią, a tym samym także ze złożami gazu na Morzu Północnym, sprawia, że powstaje system wzajemnych uzależnień, w którym nie jest możliwy jakikolwiek nacisk natury politycznej czy mityczne „odcięcie dostaw”.

No dobrze, a Ukraina? Także ten argument wysuwany przez stronę polską jest chybiony. Niepodległość Ukrainy nie zależy wcale od tego, czy kolejny gazociąg będzie ją omijał, czy nie. Po drugie zaś, sami Ukraińcy nie widzą dla siebie żadnego niebezpieczeństwa, chcą tylko drogo się sprzedać. Właśnie do tego potrzebny im jest polski sprzeciw, gdyż to podbija ich cenę. Nie ukrywał tego Leonid Kuczma, kiedy stwierdził, że Ukraina nie czuje się zagrożona rosyjskimi planami, ale jednocześnie wyraził zadowolenie ze stanowiska, jakie zajęła Polska. Czy jest w tej wypowiedzi sprzeczność? Tylko pozorna. Chodzi bowiem o to, że Kuczma już podjął decyzję o sprzedaży gazociągów ukraińskich Rosji i chce tylko wynegocjować jak najwyższą cenę. Do tego potrzebna jest mu Warszawa. Zdumiewające w tym wszystkim jest tylko zachowanie polskich władz, które sprawiają wrażenie, że nie orientują się w tej grze. Wygląda na to, że jesteśmy bardziej ukraińscy niż Ukraińcy. Odnieść też można wrażenie, że - jak wydawać by się mogło - po-grzebana już doktryna o prymacie polityki nad ekonomią odżyła na nowo. Owszem, polityka jest ważnym elementem, także w kwestiach dotyczących ekonomii, ale są granice, których nikt rozsądny nie przekracza. My te granice przekroczyliśmy.

JAN ENGELGARD



ze świata

□ Floryda i jej 25 elektorów stało się „języczkiem w wagi” wyborów prezydenckich w USA. Różnica głosów na Florydzie była tak mała, że zdecydowano się na ich ponowne przeliczenie. Jak na razie wygrywa konserwatysta Bush, ale z oficjalnym potwierdzeniem trzeba poczekać na obliczenie głosów nadesłanych na Florydę drogą pocztową.

□ Wybory w Bośni i Hercegowinie przyniosły porażkę faworyzowanej w sondażach ponadnarodowej partii postkomunistycznej (socjaldemokraci), która uzyskała 20,8% głosów. Wygranymi są trzy partie demokratyczne, które osobno reprezentowały wspólnoty Chorwatów, Serbów i muzułmanów.

□ Jugosławia złożyła w Strasburgu wniosek o przyjęcie do Rady Europy.

□ Parlament Jugosławii zatwierdził nowy rząd. W gabinecie zasiada 16 ministrów, z czego 9 reprezentuje antymlaszewiczowską opozycję.

□ W więzieniach Jugosławii miały miejsce liczne buntury odsiadujących kary. Domagali się oni od nowego rządu amnestii i poprawy warunków odsiadki.

□ W Czechenii wydano kilkudniowy zakaz używania prywatnych samochodów. Dowództwo armii rosyjskiej twierdzi, że chce w ten sposób przeciwdziałać terroryzmowi. W tej kaukaskiej republice trwają też przygotowania do zimowej ofensywy na pozycje partyzantów czeczeńskich.

□ Władze Ukrainy potwierdziły, że wizyta Ojca Świętego w tym kraju ma się odbyć w czerwcu 2001 r.

□ W Rzymie złożył wizytę patriarcha Kościoła ormiańskiego katolikos Karekin II, który zaprosił Jana Pawła II do odwiedzenia Armenii.

□ Łotwa skrytykowała oświadczenie polskiego MSZ, które wśród regionów zagrożonych konfliktami narodowościowymi wymieniło, poza Bałkanami, kraje bałtyckie.

□ W litewskim Sejmie otwarto wystawę poświęconą strajkom Sierpnia 1980 r. i powstaniu „Solidarności”. Wystawa nosi tytuł „18 dni, które wstrząsnęły światem”.

□ Zachodni obserwatorzy uważają, że przebieg wyborów w Azerbejdżanie miał mało demokratyczny charakter. Przede wszystkim uważa się, że liczba głosujących była znacznie mniejsza niż podane oficjalnie 72%. W wyborach tych ponad 90% miejsc w parlamencie przypadło partii rządzącej.

□ Z okazji 50. rocznicy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka ministrowie z państw Rady Europy spotkali się w Rzymie, gdzie oświadczyli, że „najważniejszym celem Rady Europy jest usunięcie kary śmierci z kontynentu europejskiego”. Ciekawe czemu ministrowie sprawiedliwości nie zajmą się usuwaniem śmierci bez żadnej kary, którą ponoszą niewinne ofiary morderstw i bandyckich napadów. Troska o życie przestępców jako „najważniejszy cel Rady Europy” wydaje się moralnie dwuznac-

na. Poza tym, jak zwykle, zebrani wyrazili niepokój zagrożeniem zasad równości i niedyskryminacji, rasizmem, ksenofobią, antysemityzmem i nietolerancją.

□ Rząd Niemiec złożył do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o delegalizację Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec (NPD), uważanej za partię skrajną.

□ Niemiecki Bundestag przyjął ustawę zrównującą w wielu dziedzinach instytucję małżeństwa ze związkami homoseksualistów. Ustawa ta idzie nawet dalej niż francuski PaCS.

□ Wizytę na Ukrainie złożył przewodniczący UE komisarz R. Prodi, który zakomunikował w Kijowie, że Ukraina nie może liczyć na żadne większe przywileje niż inne państwa b. Związku Sowieckiego. Echa sukcesu wizyty prezydenta Putina w Paryżu na spotkaniu z przywódcami UE zaczynają się materializować. Interes z gazem przede wszystkim, choć można przeczyć w tym surowcu spłonąć... Tytuły prasowe podczas wizyty Prodiego mówiły, że na Ukrainę przybył „wysłannik Gazpromu” czyli rosyjskiego potentata od eksportu gazu.

□ W Kijowie odbyło się forum polsko-ukraińskie. Rozmawiano m.in. o utworzeniu wspólnego uniwersytetu, którego siedzibą byłby Lublin.

□ Premier Czech M. Zeman odwołał planowaną na listopad wizytę w Austrii z powodu blokowania przez obywateli tego kraju granicy Czech. Austriacy nadal protestują przeciw elektrowni atomowej w Temelinie.

□ W Alpach austriackich 159 osób zginęło w katastrofie kolejki górskiej, która zaczęła się palić w 3-kilometrowym tunelu.

□ 25 lat po zamordowaniu, przez dokonujących przewrotu wojskowego rewolucjonistów, cesarza Etiopii Hajle Selasje, jego szczątki doczekały się uroczystego pogrzebu. Hajle Selasje był postacią historyczną, a jego przemówienie w obronie niepodległości kraju na forum Ligii Narodów przeciw agresji Włoch przyniosło mu uznanie całego świata.

□ W wieku 90 lat zmarła duńska Królowa-Matka. Ingrid była córką króla Szwecji Gustawa VI Adolfa i prawniczką brytyjskiej królowej Wiktorii.

□ W Chinach opublikowano przepisy dotyczące posługiwania się internetem, które ograniczają wolność korzystania z tego medium. Niepaństwowi właściciele internetowych witryn muszą uzyskiwać zgodę na publikację informacji od władz.

□ Dyrekcja Audi zamierza przenieść do swoich zakładów na Węgrzech produkcję modelu A3. Do tej pory węgierska filia zajmowała się montażem dobrze się sprzedającego modelu TT.

□ Z odkryć naukowców świata w ostatnich tygodniach. Agencje donosiły m.in. o tym, że roślina z kury ma dobry wpływ na rekonwalescencję organizmu po chorobie; preparaty odchudzające mogą być groźne dla zdrowia; niepijące kobiety są bardziej narażone na agresję ze strony pijących mężów od kobiet, które lubią sobie razem z nimi wychylić szklaneczkę; brytyjscy lekarze odkryli, że wyprawa w Himalaje niesie zagrożenia dla życia mniejsze niż koncert rockowy; gra w brydża podnosi odporność organizmu, zaś hazard i uprawianie ogródka są nałogiem podobnym do picia alkoholu. Za połowę forszy z tego typu badań jesteśmy gotowi produkować tego typu „odkrycia” całymi tomami.

Dokończenie ze str. 3

LISTOPADOWE
WSPOMINANIE

Czy władca Rosji popełnił błąd, czy świadomie chciał doprowadzić do rychłego wystąpienia zbrojnego Polaków, by móc odpowiedzieć siłą i odebrać im posiadaną autonomię? Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Obawiano się w Warszawie i aresztowań spiskowców wojskowych, drażniła aktywność agentów carskich.

Nie bójmy się twierdzenia, że powstanie listopadowe uratowało niepodległość Belgii i oddaliło widmo wojny od Francji. Z kolei - o tym w ogóle się nie mówi - następne wielkie powstanie polskie, styczniowe 1863 roku, przyczyniło się do pomyslnego dla Stanów Zjednoczonych wyniku tak zwanej wojny secesyjnej. W końcu 1830 roku pisano w Warszawie wiersze na cześć francuskiego lipca i polskiego listopada, czekano na pomoc z Zachodu. Ta nie nadeszła nigdy, choć domagały się jej także kręgi opozycyjne, demonstrowały tłumy. „Rząd Ludwika Filipa wykazał daleko idącą obojętność w sprawie polskiej...” (Józef Dutkiewicz). Podobnie było w Londynie, innych stolicach wolnego świata. W tej sytuacji można późniejszą pomoc udzieloną emigrantom z Królestwa traktować po części jako łagodzenie wyrzutów sumienia.

Cóż, w polityce ponoć nie ma sentymentów. Na szczęście w długiej perspektywie czasu liczy się nie tylko aktualny potencjał militarny, wyniki bitew, sukcesy dyplomatyczne, korzystne układy. Pamięć o bohaterach wojny z Rosją 1830-1831, legenda o żołnierzach Dwernickiego spod Stoczka i „czwartakach” z Olszyny Grochowskiej, generałach Józefie Bemie i Józefie Sowińskim, poetyka wizja reudy Orzona, „Warszawianka”, wyprawy na Litwę, represje carskie utrwalone na płótnach malarskich, inne jeszcze fakty, przekazy, odczucia sprzyjały wzmocnieniu ducha narodowego, wychowywaniu młodych pokoleń bojowników. Po przegranej listopadzie 1830 roku wypadło wprawdzie czekać długo, ale nie biernie, na zwycięski listopad 1918 roku. Można mówić zatem o pierwszym i drugim powstaniu listopadowym. Niektórzy twierdzą jeszcze, że w Polsce porozbiorowej obowiązywał nieformalny nakaz próby pokoleniowej, a zatem organizowania co kilkanaście lat konspiracji, czynów zbrojnych, masowych wystąpień przeciwko zaborcom. Aż do osiągnięcia niepodległości.

ADAM DOBRŃSKI

LOSY BOHATERA NOCY LISTOPADOWEJ

Polacy! Wybiła godzina zemsty. Dziś umrzeć lub zwyciężyć potrzeba. Idźmy, a piersi Wasze niech będą Termopilami dla wroga.

Takimi słowy, według gazety powstańczej „Kurier Polski” z dnia 10 grudnia 1830 r., przemówił Piotr Wysocki do kadetów warszawskiej Szkoły Podchorążych, wieczorem 29 listopada owego roku. I jeśli były tam jeszcze konkretne instrukcje i rozkazy, to cała

W 1820 r. został sierżantem. W 1824 r. przydzielony do utworzonej przez księcia Konstantego Szkoły Podchorążych w Warszawie, w maju 1827 r. awansowany na podporucznika, we wrześniu tego roku został mianowany instruktorem ćwiczeń wojskowych w tej szkole. Oto co Maurycy Mochacki w I tomie swego *Powstania narodu polskiego* pisze o Piotrze Wysockim tamtego czasu: „Charakterystyka męża, którego los przeznacza na twór-



W. Kossak - „Noc listopadowa”

istota była w tych słowach. One rozpoczęły Powstanie Listopadowe. Odniesienie do Termopoli to nie tylko historyczna reminiscencja z rudymentów klasycznego wykształcenia, lecz także nawiązanie do wywalczonej właśnie przez Greków wolności przy poparciu europejskiej opinii publicznej. W tym nawiązaniu do tragicznego bohaterstwa jest zarazem rozpaczliwa i złudna nadzieja na zwycięstwo.

W świetle syntez historii Polski, Piotr Wysocki jest twórcą Sprzysiężenia Podchorążych i bohaterem owej jedynej, inauguracyjnej powstanie, Nocy Listopadowej. Powszechnie niewiele lub zgola nic nie wie się o jego dalszych 44 latach życia. Przypomnijmy więc jego żywot i los.

Urodził się w 1797 r. Jest więc rówieśnikiem nieśmiertelnej *Pieśni Legionów - Mazurka Dąbrowskiego*, który w dniach wywołanego przez Wysockiego Powstania stał się Hymnem narodowym. Pochodził ze starej, poświadczonej w XV w. rycersko-ziemiańskiej rodziny Wysockich z Wysokiej, herbu Odrowąż. Świadectwem przywiązania do herbu oraz świętego członka i Patrona rodu było drugie imię chrzestne Piotra-Jacek. Urodził się w Warce na Mazowszu. Po okresie nauki domowej, dwa lata uczył się w świetnym liceum księży pijarów przy ul. Długiej w Warszawie, a po śmierci ojca zmuszony był pomagać matce-wdowie w gospodarstwie. Znał oprócz polskiego, łacinę i niemiecki. Rosyjskiego nie znał.

W grudniu 1818 r. wstąpił do pułku grenadierów Wojska Polskiego w stopniu kadeta.



ce 29 Listopada jest taka: nauki żadnej prawie, chociaż wiele pism wojskowych i historycznych czytał, naturalnej bystrości, dowcipu mało, a tego, co ludzie zowią geniuszem, mocnym i rozległym pojęciem rzeczy, nic a nic. Lecz za to, co daleko więcej znaczy w podobnych przedsięwzięciach, miał ten człowiek wielki geniusz we własnym sercu; myślał czując; rozumem była jego miłość Ojczyzny, cokolwiek także miłości sławy i łatwości doby-

cia pałasza w każdej chwili. Taki był Piotr Wysocki - prawa, uczciwa dusza polska w całym znaczeniu tego wyrazu”. Może nazbyt to surowa charakterystyka, jak postaramy się jeszcze wykazać. Uczniowie szkoły, w której znalazł się jako instruktor, byli pochodzenia szlacheckiego, kilku z domów arystokratycznych. Wszak ich wiek wahał się od 20 do 30 lat. Wielu było synami żołnierzy Kościuszki, Dąbrowskiego, Książewicza i księcia Józefa. Od świtu do nocy poddawani

mustrze wojskowej, nauce regulaminów i zdani na psychopatyczne humory księcia Konstantego - nocami potajemnie czytali Mickiewicza. Widząc i doświadczając na co dzień poniżenia i deptania honoru żołnierza polskiego przez carewicza, doznając ohydy życia w niewoli, pielęgnowali marzenie o wolności. Walkę o wolność mieli za najszczytniejszy ideał, podniecany konspiracyjną lekturą *Ody do młodości* i *Konrada Wallenroda*. Już w latach 20., skutkiem gwałcenia Konstytucji Królestwa przez władze carskie, załamała się nadzieja polsko-rosyjskiego współżycia. Zwłaszcza zapalna młodzież zaczęła schodzić do podziemia.

Wysocki doskonale współczuł z Podchorążymi. Głęboko zapadła mu w pamięć degradacja majora Waleriana Łukasińskiego, twórcy Wolnomularstwa Narodowego w 1819 r. i Towarzystwa Patriotycznego w 1821 r., tajnych związków mających na celu obronę narodowości i odzyskanie niepodległości. Był w obozie wojskowym na Powązkach owego dnia 2 października 1824 r., gdy oskarżonego już Łukasińskiego kat Warszawy wobec wojska odarł ze szlifów i dystynkcji i pohańbionemu, przykutemu do tacek kazał iść wśród szeregów. Miało to być ku przestrodze żołnierzy, a rodziło żądzę odwetu. Po czym wywieziono go do więzienia, niby tylko na siedem przysądzonych lat, *de facto* na dożywocie.

W połowie grudnia 1828 r. Wysocki zapoczątkował tajne Sprzysiężenie Podchorążych zmierzające do obrony łamanych praw konstytucyjnych i przygotowania walki zbrojnej o niepodległość. Ze spiskiem zaczęli współdziałać „cywile” - artyści, literaci, studenci Uniwersytetu Warszawskiego. Nie było tu miejsca ani dla pijaków, ani dla szulerów, ani jakichkolwiek ludzi skazitelno charakteru. Kładziono akcent na wysokie morale członków sprzysiężenia. Już w marcu roku następnego, podczas uroczystości koronacyjnych cara Mikołaja I na króla Polski w katedrze św. Jana w Warszawie, spiskowcy zamierzali wymusić na carze pewne ustępstwa lub rozpocząć powstanie. Wprawdzie z okazji tej koronacji wybito próbnie wienopoddańczy medal na cześć „Mikołaja I cara wszechrosyjskiego i króla Polski” z napisem: „Wspaniałość wskrzesiła wierność” na rewersie, to nijak się to nie miało do rzeczywistego stanu umysłów zwłaszcza młodego pokolenia. Jednak do urzęczywistnienia owego tak zwanego spisku koronacyjnego - który stał się kanwą *Kordiana* Słowackiego - nie doszło. Wbrew temu, co pisał Mochnacki, jakoby Wysockiego cechowała „łatwość dobytcia pałasza w każdej chwili”, był on człowiekiem umiarkowanych zasad, odrzucał myśl o carobójstwie, nie przygotowywał powstania, zdawał się nastawiać na długofalową pracę. Kilkakrotnie powstrzymywał i odwlekał wybuch i czyn zbrojny, jedynie poprzez który spiskowcy widzieli przyszłość własną i kraju.

Sam wybuch Powstania wymusił sytuacja. Rewolucja lipcowa we Francji, sierpniowe powstanie Belgów pragnących oderwać się od Holandii, wrzenie rewolucyjne w innych krajach, pogłoska o przygotowaniach cara do zbrojnej interwencji na Zachodzie i o związanej z tym mobilizacji w Królestwie, pogłoska, że policja jest już na tropie spisku i wkrótce zaczną się aresztowania - wszystko to doprowadziło do wybuchu powstania, które wcale nie było przygotowane. Według celnej oceny Mochnackiego, „organizacja spisku obejmowała wszystko, co było potrzebne do rozpoczęcia rewolucji, a nic, co dotyczyło jego kierunku”.

Mimo porażającej dysproporcji sił militarnych Rosji i Królestwa, romantyczni spi-

skowcy mierzyli swe siły na zamiary. Doświadczając gwałtu, pałali żądzą gwałtu. Ich zapal nie znał granic. Wysocki, zdając sobie sprawę z nieuchronności wybuchu, jednak powściągał go do ostatniej chwili. Ostatni termin odroczył jeszcze o dzień. W ostatnich dopiero chwilach zaczęto wtajemniczać rzemieślników ze Starego Miasta.

Powstanie przerodziło się w regularną wojnę polsko-rosyjską. W lutym 1831 r. do Królestwa wkroczyła armia Dybicza w sile 151 tys. żołnierzy. Przeciwniej stała wprawdzie świetnie wyćwiczona, lecz zaledwie 30-tysięczna armia polska. Wprawdzie szybko wzrosła do 50 tys., by latem osiągnąć maksymalną swą liczbę 80 tys. Siły wroga jednak zawsze były przytłaczające.

Wysocki, mianowany 25 stycznia 1831 r. kapitanem-adjutantem najwyższego wodza, walczył w tej wojnie. Skrzynecki odznaczył go złotym krzyżem. Działal u boku generała Dwernickiego. Uzyskał szlify majora 10. pułku piechoty, którym też dowodził, stąd często późniejszy jego tytuł: major-pułkownik. W końcu, 6 września 1831 r., przy szturmie Woli, broniąc wspólnie z gen. Sowińskim reduty wojskowej, ciężko ranny i bez przytomności, z bronią w ręku został wzięty do niewoli. Po opatrzeniu ran w lazarecie ujazdowskim został wywieziony do twierdzy bobrujskiej i wydany w ręce jej komendanta gen. Berga. Wyrokiem tutejszego sądu polowego został skazany dnia 17 października 1831 r. na karę śmierci przez ćwiartowanie (*kaznit smiertiu cztwiertowat*). Wyrok ten został zatwierdzony w samą rocznicę Nocy Listopadowej. Karę tę z kolei złagodzone, zamieniając na śmierć przez powieszenie. Jednak rozkazem carskim Wysocki został przekazany samemu Paskiewiczowi. Po zdławieniu Powstania namiestnikiem carskim został - mianowany księciem warszawskim - Iwan Fiodor Paskiewicz, który przystąpił do likwidacji resztek autonomii Królestwa, do przesładowań, represji, biologicznego niszczenia narodu i zagrabiania polskiego mienia. Nastąpiła „noc paskiewiczowska”, która będzie trwała 25 długich lat do kolejnego wrzenia i wybuchu.

Car Mikołaj I swym manifestem z 20 października powołał był już Nadzwyczajny Sąd Kryminalny dla rozpatrzenia sprawy Szkoły Podchorążych, Wysockiego oraz „wszystkich winnych wiarołomstwa, spisku i wojny” - i osadzania ich z całą surowością prawa. Został więc Wysocki przewieziony do Warszawy i osadzony w więzieniu stanu na Lesznie. Więzienie to ułokował książę Konstanty w pamiętającą czasów wiedeńskiego zwycięstwa budynku poklasztornym karmelitów. Od 1822 r. przez tę Bastię Warszawy i Polski przeszło wielu męczenników sprawy narodowej, a wśród nich Walerian Łukasiński, którego po wybuchu Powstania zabrał stąd pułk wołyński, wraz z wojskami rosyjskimi wycofujący się do Rosji. Na własnoręczny rozkaz cara Łukasińskiego

przewieziono do Szlisselburga. Dnia 5 stycznia 1831 r. został on osadzony w podziemiach tzw. sekretnego zamku twierdzy szlisselburskiej w celi ciemnej, wilgotnej, bez podłogi, skazany na pozbawienie nazwiska, odcięcie od świata i ludzi, powolną śmierć w ciemności i zapomnieniu, wprost żywcem pogrzebanie. O tym wszystkim, rzecz jasna, nikt w Polsce nie wiedział. Przepadł człowiek. Teraz na Lesznie siedział uczeń i naśladowca Łukasińskiego, w ciasnej, ciemnej, cuchnącej celi, z kajdanami na rękach i nogach, przytwierdzony do ściany i pod osobistym dozorem samego szefa więzienia. Odpowiadał przed komisją śledczą specjalnego sądu, która przyjeżdżała tu z pałacu namiestnikowskiego. Sam Wysocki przyznał w śledztwie, iż powodem jego najpierwszych rewolucyjnych myśli było wspomnienie Łukasińskiego, gwałcenie Konstytucji, szeregienie przez rząd rosyjski korupcji wśród oficerów, werbowanie do służby szpiegowskiej. Ostateczny wyrok usłyszał Wysocki w trzecią rocznicę wybuchu Powstania: 29 listopada 1833 r. Naczelny Sąd Kryminalny uznał Wysockiego winnym: 1) zbrodni wzniesienia powstania; 2) morderstw na osobach generałów w nocy 29 listopada, dokonanych przez rozgoryczonych Podchorążych; 3) zamachu na członka dynastii panującej, kniazia Konstantego. Za to został skazany - już po raz trzeci - na karę śmierci przez powieszenie i ponownie na karę śmierci cywilnej. Wysocki, który już w czasie śledztwa stanowczo rezygnował ze starań o łaskę i darowanie winy, na podsunętym w tym celu papierze napisał: „Nie dla tego broń podjął, ażeby prosić cesarza o łaskę, ale dlatego, aby jej naród mój nigdy nie potrzebował”. Mimo to jednak car Mikołaj I „złagodził” wymiar kary śmierci na 20 lat katorgi na Syberii. W kajdanach na rękach i nogach został Wysocki pognany tysiące kilometrów, przez dziesiątki etapowych więzień do Aleksandrowska koło Irkucka w zabajkalskiej krainie. Dzielił w ten sposób los kilkudziesięciu tysięcy polskich żołnierzy, których po powstaniu zasądzono na odbycie różnych kategorii kary. Jednych wcielono do armii carskiej na Kaukazie, innych osadzono w rotach aresztanckich w kazamatach warownych twierdz, innych skazano na ciężkie roboty np. w kopalniach, jeszcze innych wysłano na osiedlenie w głębi Rosji lub na Syberii. Majątki skazanych i tych, którzy zdołali uciec na emigrację, jeśli byli ziemianami - konfiskowano. Ofiarą konfiskatu padło 2339 majątków, co stanowiło 1/10 części obszaru Królestwa. Ukazem z 24 marca 1832 r. car polecił nawet dzieci emigrantów politycznych i skazańców oraz sieroty i dzieci biedoty - chłopców w wieku od 7 do 16 lat - wcielić do rosyjskich batalionów dziecięcych. Policja wykonywała ten rozkaz perfidnie i okrutnie. Wezwano ludność do zgłaszania dzieci potrzebujących pomocy.

Ciąg dalszy na str. 12



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

❑ Le constructeur automobile sud-coréen Daewoo a été déclaré en faillite à Séoul.

Cela devrait avoir des conséquences dramatiques sur l'emploi en Pologne. En 1995, le groupe avait acheté le constructeur polonais FSO, fabricant de la célèbre *Polonez*. Daewoo Pologne employait quelque 55.000 personnes, salariés directs, sous-traitants et fournisseurs réunis. Le Coréen voulait faire de la Pologne un tremplin vers les marchés de l'Union européenne ; il devait investir plus d'un milliard de dollars et produire plus de 200.000 véhicules par an. En contrepartie, l'État polonais avait accordé des avantages non négligeables, notamment sur le plan fiscal. Daewoo Pologne était devenu le second constructeur automobile du pays après Fiat. La situation en Pologne est aggravée par le fait que le marché automobile a connu, en l'an 2000, une chute des ventes par rapport à 1999. L'usine de Varsovie a déjà fermé ses portes pour trois semaines, mettant les salariés au chômage technique, et le groupe a annoncé 1200 suppressions d'emplois dans le pays. Malgré les propos rassurants tenus par les dirigeants de la filiale polonaise et la recherche d'une solution au niveau gouvernemental, on ne peut pas s'empêcher d'être inquiet pour l'avenir de milliers de salariés polonais dans une situation où le marché du travail est encore précaire.

❑ Le projet de budget pour 2001, établi par le ministère des Finances, prévoit un taux d'inflation de 7,2% et un taux de chômage de 15%, pour un taux de croissance du PIB de 5,1%. A l'heure où ces lignes sont écrites, le projet n'a pas encore été déposé à la Diète, et il ne reste plus beaucoup de temps avant le 15 novembre. Les députés auront alors quatre mois pour son adoption ou son rejet. Il ne fait aucun doute que les élus AWS vont voter pour et ceux du SLD contre. C'est l'attitude de l'ex-allié, l'UW, qui va être décisive. Le chef de cette formation a déclaré être favorable à des législatives anticipées, en juin 2001, ce qui voudrait dire un rejet du projet. Mais Leszek Balcerowicz est candidat officieux au poste de président de la banque centrale NBP, vacant depuis le départ de sa présidente. Le choix, parmi les candidats présentés, appartient à la Diète et l'ancien ministre des Finances ne pourra être choisi qu'avec les voix de l'AWS. Cruel dilemme ! Alors, va-t-on s'acheminer vers un marchandage dont je vous laisse deviner les termes ?

❑ Union européenne : d'après le dernier rapport publié par la Commission européenne, la Pologne est devenue le bon élève parmi les candidats à l'intégration, et les autorités de Bruxelles accordent un satisfecit à notre pays. Cela est d'autant plus méritoire que le rapport de l'année dernière

ne n'avait pas été tendre et plaçait la Pologne en queue du peloton. Cette année, si l'on ne compte pas Chypre ni Malte dont le passé n'a rien à voir avec celui des pays d'Europe centrale, la Pologne arrive en tête avec la Hongrie et l'Estonie. C'est une bonne nouvelle et de bonne augure pour l'avenir. Il faudrait maintenant qu'au niveau politique, l'Europe reconnaisse les efforts accomplis par les populations et qu'elle fasse un geste, à Nice, pour leur montrer que ce qui a été fait jusqu'à présent ne l'a pas été en vain.

❑ En raison de la maladie de la vache folle qui sévit en France, la Pologne a interdit les importations de bovins et de viande bovine de ce pays depuis le 8 novembre dernier.

❑ Pressions sur le Premier ministre et le gouvernement ? Le syndicat Solidarność demande de revoir à la hausse les augmentations de salaires pour 2000 et pour 2001, ainsi qu'un relèvement du salaire minimum, et menace de faire grève pour appuyer ses revendications. Le conflit qui s'annonce avec le syndicat serait-il une manœuvre « d'intimidation » dans la crise politique qui dure toujours au sein de l'AWS ?

❑ Sondage Pentor : la moitié des personnes interrogées pense que la démission de Marian Krzaklewski de son poste de président de l'AWS, favoriserait la réunification de la droite, tandis que 30% pensent le contraire.

❑ Sondage CBOS : 53% des Polonais sont satisfaits de la réélection d'Aleksander Kwaśniewski au fauteuil présidentiel, tandis que 30% expriment de la crainte, de l'incertitude ou de la déception. Si 69% disent accepter le résultat de la consultation électorale, 19% pensent que celui-ci est injuste.

❑ Sondage OBOP : 70% des personnes interrogées sont insatisfaites du travail du gouvernement. L'indice de satisfaction n'est que de 21%. 29% expriment une opinion positive sur le travail du Premier ministre, Jerzy Buzek, mais 57% pensent le contraire.

❑ Autre sondage OBOP : 38% pour le SLD (-2 points), 14% pour l'AWS (-1), 13% pour le PSL (+2), 9% pour l'UW (-4) et 8% pour le ROP (+2).

❑ Sondage CBOS : c'est toujours Aleksander Kwaśniewski qui, avec 74% d'opinions favorables, a la cote de popularité la plus élevée. Il devance Andrzej Olechowski (67%), Jacek Kuroń (61%) et Jarosław Kalinowski (53%). A l'opposé, les plus impopulaires sont Marian Krzaklewski avec 65% d'opinions défavorables, Leszek Balcerowicz (55%), Lech Wałęsa (52%) et Jerzy Buzek (51%).

❑ D'après le quotidien *Rzeczpospolita*, un Polonais sur huit (12,5%) ne sait pas pourquoi le 11 novembre est la fête de l'Indépendance. Rien d'étonnant alors à ce que des millions d'entre eux aient passé cette journée à faire des courses dans les supermarchés qui sont tous restés ouverts, comme un dimanche ordinaire.

PRZECHODNIU POWIEDZ WSPÓŁBRACIOM...

Najpierw nie pozwalaj uhonorować tego miejsca rosyjski zaborca. Przez 85 lat nie wolno było postawić krzyża na mogile powstańców, którzy tu, w lesie Olszynki Grochowskiej, stoczyli jedną z najbardziej krwawych bitew Powstania Listopadowego. Padło ich wtedy prawie tyłu, ilu potem znalazło azyl nad Sekwaną. Pierwszy zastęp Wielkiej Emigracji Polaków w liczbie ponad 7 tys. wyruszył w lutym 1831 r. z pola Olszynki Grochowskiej wprost do nieba.

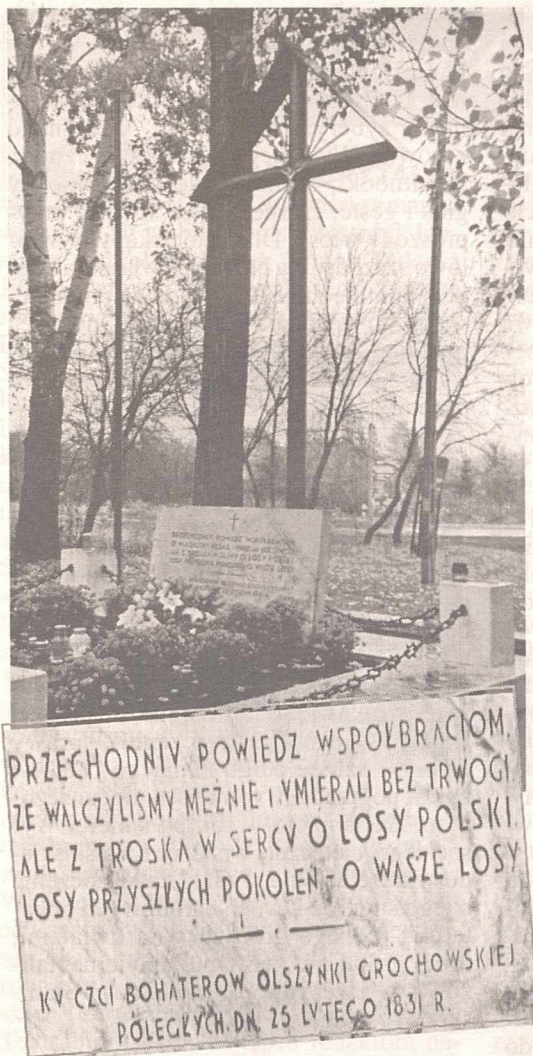
Krzyż pojawił się tu dopiero w 1916 r., kiedy rosyjski okupant opuścił Warszawę. Drugi - w setną rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego, w 1931 r., kiedy jednocześnie wmurowano akt erekcyjny pod budowę pomnika-mauzoleum ku czci poległych powstańców.

Jego tekst, podpisany przez marszałka Józefa Piłsudskiego, prezydenta RP Ignacego Mościckiego i kard. Aleksandra Kakowskiego głosił :

**Ku upamiętnieniu bohaterskich walk
wojska polskiego na polach Grochowa
pod Olszynką, zapoczątkowanych
w dniu 25 lutego 1831 r. -
w setną rocznicę tego historycznego
czynu, przodkom ku chwale,
potomności dla godnego przykładu
współcześni zgromadzeni na polach
Grochowa dnia 1 marca 1931 r. -
zakładają kamień węgielny pod budowę
Pomnika Mauzoleum.**

Ideę wzniesienia pomnika-mauzoleum towarzyszyło późniejsze rozporządzenie prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego o uznaniu Olszynki Grochowskiej za miejsce pamięci narodowej. Perspektywny plan zagospodarowania tego terenu przewidywał, że zostanie tu również wybudowana świątynia i muzeum poświęcone wieloletnim wzmągnięciom Polaków z Rosjanami.

Druga wojna światowa przeszkodziła realizacji tych zamierzeń, a okres PRL zupełnie je przekreślił. Aby nie narażać się Moskwie, komuniści przez pół wieku skwapliwie zacierali wszelkie ślady walk Polaków z Rosją. Zgodnie z tą polityką Olszynka Grochowska, miejsce uświęcone krwią i śmiercią tysięcy polskich żołnierzy, miała być wymazana z pamięci miasta. Poszły więc pod topór niewinne drzewa, wycięto ponad 20 hektarów lasu i akurat przez ten teren przeprowadzono rurociąg, który kompletnie zdewastował krajobraz. A jednak Olszynka Grochowska wciąż trwała, przez wszystkie lata rządów komunistów z okazji kolejnych rocznic wybuchu Postania Listopadowego przy skromnym krzyżu spotykało się społeczeństwo Warszawy, aby zaświadczyć, że naród polski nie poddaje się zniewole-



niu i trud kolejnych powstań przeciw Rosji nie poszedł na marne. Tym patriotycznym manifestacją, organizowaną przez opozycję, przewodził ks. Wacław Karłowicz.

Teraz, kiedy Polska znów stała się suwerenna, odżyła na nowo nadzieja ocalenia Olszyny Grochowskiej i nadania jej rangi miejsca pamięci narodowej. Zabiega o to usilnie Towarzystwo Przyjaciół Warszawy, powstałe w 1996 r. Stowarzyszenie Olszyny Grochowskiej i Krąg Pamięci Narodowej. Uporządkowanie i zagospodarowanie terenu Olszyny Grochowskiej jest obowiązkiem naszego pokolenia, pierwszego pokolenia żyjącego ponownie w wolnej Polsce. Pierwszego pokolenia, które po latach zniewolenia ma realną szansę na spłacenie długu wdzięczności wobec poległych. W planach ocalenia Olszyny Grochowskiej znalazła się ponownie budowa pomnika-mauzoleum ku czci poległych powstańców i m.in. wytyczenie Alei Chwały, której fragmentem jest pomnik-kamień, który widzą Państwo na okładce „Głosu Katolickiego”.

BARBARA STEFAŃSKA
FOT. A. ZAWADZKA (MYTHE PRESSE)



własnym głosem z Polski

Od kilku już tygodni trwają przetargi, bo trudno mówić o rozmowach, na temat powstania jednolitego obozu polskiej prawicy. Niestety, ze smutkiem muszę stwierdzić, że nie zanoszą się tu w najbliższym czasie na jakiś konstruktywny finał. Koncepcja odrodzenia ruchu narodowego goni koncepcję, pomysł ściga pomysł, często jeden bardziej kuriozalny od drugiego, jak choćby propozycja rotacyjnego kierowania obozem prawicy, a końca temu nie widać. Medialny spektakl kompromitujący do szczernej prawej strony sceny politycznej przedłuża się rzeczywistość w nieskończoność, a opinia publiczna przygląda się temu z coraz większym dystansem i z coraz większą dezaprobatą dla przywódców, co szczególnie dotyczy Mariana Krzaklewskiego.

Właściwie w atmosferze tej beznadziei i indolencji intelektualnej wszyscy liderzy prawicy wiele tracą, ich notowania naprawdę gwałtownie spadają. Dziś nawet nie bardzo wiadomo, kto mógłby Krzaklewskiego, którego - poza związkowcami z „Solidarności” - prawie nikt nie popiera bez zastrzeżeń, zastąpić. Na pewno nie jego najbardziej zdeteterminowany przeciwnik Jan Maria Rokita, który oświadczył, że dla interesu narodowego gotów jest zrezygnować ze wszystkich funkcji publicznych, jeśli Marian Krzaklewski postąpi podobnie. Prawda o tym, że z Krzaklewskim jako przywódca nie ma sensu przystępować do wyborów parlamentarnych, gdyż z jego retoryką i wizerunkiem AWS jest z góry skazany na przegraną, dociera do coraz szerszych kręgów sympatyków i zwolenników prawicy. Ewentualnym następcą Krzaklewskiego był początkowo Maciej Płażyński, ale choć jest człowiekiem z pewną charyzmą, ten typ zbyt powściągliwego i chłodnego polityka nie cieszy się za bardzo sympatią wśród rodaków. Zostaje jedynie premier Buzek, który faktycznie cieszy się sporym szacunkiem ludzi, a jego akcje poszły w górę, gdy przestał go zakrywać cień Balcerowicza i... Krzaklewskiego. Buzek nawet wyraził już zgodę na zastąpienie Mariana K., ale pod warunkiem, że Marian też ją wyrazi. Jednak w politycznej grze przesadna uprzejmość nie zawsze jest dobrym atutem. Z dotychczasowej postawy Krzaklewskiego widać wyraźnie, że dobrowolnie nie ustąpi on z przywództwa, gdyż jest święcie przekonany, że bez niego Polska się zawali. To chyba nie zwykły przypadek, że dniu, w którym premier rządu wyraził zgodę na przejście kierownictwa ruchu prawicowego, czyli zastąpienie Krzaklewskiego, związek zawodowy „Solidarność”, którego Marian K. jest rów-

nież szefem, wszedł w spór zbiorowy z tym rządem. Zbyt cenię inteligencję moich Czytelników, aby ten zbieg okoliczności komentować. Stosowanie tego typu metod walki o utrzymanie przywództwa zupełnie polityka pogrąża.

Kryzys na prawicy więc trwa w najlepszym ku zadowoleniu lewicy, która cieszy się, że palcem nie musi kiwnąć, ażeby ugrupowania chrześcijańsko-narodowe zepchnąć na margines. Klincz z każdym dniem się pogłębia i żadnego dobrego wyjścia z tej sytuacji nie widać. Mariusz Kamiński, młody polityk z ZChN, zaproponował ostatnio, aby prawica wzięła z sobą aksamitny rozwód i z premedytacją podzieliła się na dwa obozy: konserwatywno-narodowy z Krzaklewskim (w domyśle) na czele i liberalno-narodowy z Rokitą (w domyśle) na czele. Zamiast się kłócić, lepiej się rozwieść - to oferta jak na młodego katolika dość niecodzienna, ale jak na młodego polityka znanego z tego, że usiłował w swoim czasie poderwać posłankę Pusz z SLD, bardzo praktyczna. Młodzieniec ten nie wziął tylko pod uwagę, że dotychczas na prawicy było już tyle rozwodów, że najwyższa pora skończyć z tym tanim i łatwym procederem, powiększającym jedynie liczbę osobistych urazów.

Osobiście uważam, że ponieważ od śmierci Piłsudskiego i Dmowskiego upłynęło już dużo czasu, ideowi spadkobiercy i polityczni potomkowie tamtych narodowych bohaterów powinni zjednoczyć się i stworzyć jeden Polski Obóz Narodowy, do którego mógłby należeć i z nim się w czasie wyborów parlamentarnych identyfikować każdy wierzący Polak, kochający swą Ojczyznę i posiadający honor, który mu wzbrania kandydować na posła, senatora czy radnego tylko ze względu na wysokie apanaże wybrańców narodu. Najbardziej jednak mi się podoba sposób, jaki zaproponował prawicy poseł Andrzej Gwiżdż. Otóż uważa on, że wszyscy liderzy partii i partyjek tworzących Akcję, powinni zostać zamknięci w odizolowanym od świata pomieszczeniu i tak długo być tam trzymani o chlebie i wodzie, aż znajdą *consensus*. Przecież jeśli się jeszcze trochę dłużej pokłóć o te słynne parytety i o to, kto ile ma otrzymać miejsc na liście kandydatów do parlamentu, to notowania AWS upadną tak nisko, że do Sejmu i Senatu nikt z nich się nie dostanie, a Krzaklewskiemu przypadnie smutna rola tego, który ostatni gasi światło.

Tym smętnym akcentem pozwalam sobie zakończyć dziś swą korespondencję. Sam jestem ciekaw, o czym w przyszłym tygodniu będę mógł napisać.

KAROL BADZIAK

Dokończenie ze str. 8-9

LOSY BOHATERA

Łatwowierność okazała się okrutną pułapką. W głąb Rosji i na Sybir pognano tyśiące dzieci; 2/3 w drodze zmarło. Resztę wytresowano na carskie sługi. Życie zesłańców bywało gorsze niż śmierć. Słowacki w *Anhellim* ukazał mękę tych dzieci. Mickiewicz w *Dziadach* drezdeńskich pokazał Golgotę Sybiru, a imię mnicha-bernardyna - Piotr - jest reminiscencją Piotra Wysockiego.

W 1835 r. obmyślił Wysocki plan ucieczki przez góry Altaju, Turkestan, do Indii i Europy. Przyłączył się doń pospolity kryminalista, który podał się za skazańca politycznego, i który w dodatku zdradził plan ucieczki. W czasie przeprawy przez rzekę Angarę oblawa pochwyliła Wysockiego i odesłała do więzienia w Irkucku. Tu skazano Wysokiego na 1000 kijów. Było to właściwie równoznaczne z karą śmierci. Jednak przeżył i po podleczeniu w szpitalu został odesłany do kopalń srebra w Akatui, gdzie pracował przykuty do tacek. Ponadto przedłużono mu teraz katorgę o trzy lata ponad brzmienie wyroku. Był wszak nie tylko schwytyany na ucieczce, lecz także podejrzewany o szerzenie spisku antyrosyjskiego wśród miejscowej ludności. Po dwóch latach zwolniony z kajdan, założył małą fabryczkę mydła i prowadził drobny handel z tubylcami. Rozwijał działalność filantropijną, wspomagając zarobionymi pieniędzmi współtowarzyszy zesłania. Organizował w środowisku zesłańczym obchody 29 Listopada. Recytowano niez-

pomnianą *Odę do młodości* i Konrada Wallenroda, krzepiono się pieśnią narodową i modlitwą o grób w ziemi ojców. Za to wszystko przewieziono Wysockiego do zabajkalskiego miasteczka Czyty. Tu został otoczony ściślejszym nadzorem i dotknięty represjami. Nie objęła go amnestia ogłoszona w 1856 r. przez nowego cara Aleksandra II. Wreszcie, w 23. roku zesłania, 24 lipca 1857 r. otrzymał Wysocki zezwolenie powrotu do kraju i paszport. Około południa tego dnia wyruszył pocztową dwukonną podwodą, pod konwojem, bez prawa zatrzymywania się - w stronę Polski. Po bez mała trzech miesiącach, w październiku stanął u dawnej granicy Rzeczypospolitej - w Słucku, dalej przez Brześć, Terespol przybył do rodzinnej Warki. W wieku 60 lat, po 23 latach Sybiru stanął w miejscu swego urodzenia. Przywiózł niezagojone rany i blizny na całym ciele. Dawni towarzysze broni i sąsiedzi zakupili tu Wysockiemu mały folwarczek - 40 morgów pola. Władze nie pozwoliły mu osiąść w Warszawie. Nie pozwolono mu nawet na odwiedziny w stolicy. Najwyraźniej bały się bohatera Nocy Listopadowej. Wysocki zresztą sam stronił od kontaktów. Pozostał bezzenny i samotny. Emisariusze nowego pokolenia spiskowców przygotowujących kolejny wybuch w latach 1860-1862 i już w czasie samego Powstania Styczniowego szukali doń drogi. Wysocki teraz wołał z miejscowym proboszczem pić barszczyk i grać w prefarsa. Był przeciwny temu powstaniu nie dając mu szans na zwycięstwo. Symptomatyczny jest ów stosunek Wysockiego do nowej generacji spiskowców 1863 r. I

mylił się Mochnecki, gdy posądzal go o „próżną miłość sławy”. Był człowiekiem nie tylko niezłomnego charakteru i wielkiej dobroci, ale też - mimo syberyjskich przejść - żelaznego zdrowia. Wysokiego wzrostu, szczupły, błękitnooki, zachował do końca mocny głos i gęste, czarne, ledwo siwizną przyprószone włosy. Dla siebie skąpy, żywiołowo szczodry dla bliźnich, zwłaszcza ubogich i potrzebujących, był dowcipny i nieskory do upadania na duchu. Do końca podobno lubił powtarzać *Odę do młodości* i czytał *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* z tajnej zagranicznej dostawy. Zmarł w Trzech Króli, przed północą, 1875 r. Władze starały się to utrzymać w tajemnicy, wzbraniając nekrologów prasowych. Na próżno. Mimo obstawienia przez żandarmów i Kozaków rogatek Warszawy, mimo mrozu i zadymki, na pogrzeb do Warki bocznymi drogami przybył tłum ludzi. Młodzież przez 31 dni nosiła białą różę w czerwonym polu na znak żałoby. Noszoną ją w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Krakowie. Nie wiedział, że przeżył Łukasieńskiego. Ten męczennik sprawy zmarł w Szlisselburgu 27 lutego 1868 r. i został pogrzebany w miejscu nieoznaczonym. Zaś dopiero w rok po śmierci Wysockiego, ciotecznej wnuczce Łukasieńskiego władze carskie wydały zaświadczenie o jego śmierci. Dwóch narodowych bohaterów: jednego grób zakwita kwiatami, drugi grobu nie ma. Obu zmonumentalizował w swej *Nocy Listopadowej* Stanisław Wyspiański.

MIECZYSLAW ROKOSZ



Polska - Francja - świat

W ramach miesiąca fotografii, organizowanego we Francji od paru lat w listopadzie, w Instytucie Polskim w Paryżu otwarta została wystawa fotografii Bogdana Konopki - polskiego artysty fotografa, od 1989 r. mieszkającego we Francji, laureata (w 1998 r.) Grand Prix w europejskim konkursie fotograficznym, odbywającym się w Vevey w Szwajcarii. Wystawa Konopki w Instytucie czynna jest do połowy grudnia i polecam ją wszystkim tym, którzy zakochani są w Paryżu, lubią włóczyć się po tym mieście i szukać w nim interesujących zakątków. Polecam ją także tym, którzy cenią sobie prostotę i klasyczne środki wyrazu.

Fotografie Konopki są nieduże, białe-czarne i aby dostrzec ich piękno, trzeba przyglądać się im z bliska. Są doskonale skomponowane i pełne staroświeckiego czaru. Przywodzą na myśl filmy René Claira, Jeana Renoir, Marcela Carné. Na wystawie jest ich w sumie 70. Prawie wszystkie wykonane zostały między czerwcem 1994 a styczniem 1996 r. przy pomocy ciężkiego aparatu na statywie, który Konopka

musiał rozstawiać bez zezwolenia prefektury. Pokazują nam one Paryż bardzo mało znany, Paryż starych niezamożnych dzielnic, obok domów i skromniutkich sklepików, mostów, pod którymi swe namioty rozstawiają bezdomni, Paryż wyludniony, zaskoczony o zmroku, w nocy lub o świcie, kiedy na ulicach jest szaro, pusto i tajemniczo. Starych dzielnic w Paryżu jest jeszcze dużo, sporo jest w nich zaniedbanych, od dziesięcioleci nieremontowanych domów, w których mieszkają ludzie biedni, starzy, wielodzietne rodziny emigrantów. Zobaczyć tam można bielejącą suszącą się na oknach, a na fasadach - starte napisy reklamowe i nazwy dawno nieistniejących małych zakładów usługowych. W domach tych dzielnic nie ma oczywiście wind. Są schody, równie stare i wysłużone co same budynki. A przed budynkami - nieposprzątane podwórka.

Konopka fotografuje ten świat z miłością i uwagą, wiedząc, że niedługo zniknie on na zawsze z pejzażu miasta. Zastąpią go nowoczesne budynki, podobne do tych, które buduje się dzisiaj wszędzie na świecie. Dawny Paryż stanie się za-

mkniętym rozdziałem historii, jego mieszkańcy zostaną przeniesieni na przedmieścia lub po prostu umrą, tak jak te miejsca, w których żyli przez lata. Konopka chce, by został po nich ślad, świadectwo ich pobytu na ziemi, pamiątka czasów minionych, które już nigdy nie wrócą. Z dużym upodobaniem fotografuje też inny Paryż - Paryż parków miejskich i malutkich ogródków prywatnych, które zachowały się przy niektórych domach, Paryż samotnych drzew i anonimowych pomników. Wędrowki z aparatem zawiodły go do Ogrodu Luksemburskiego i do Parku Monceau, do szklarni Auteuil i na cmentarz Père Lachaise, a także do miejsc tradycyjnie uznawanych za atrakcje turystyczne: na wzgórze Montmartre, na nabrzeża Sekwany, gdzie swe stoiska rozkładają bukiści, pod Wieżę Eiffla, do parku la Vilette i do supernowoczesnej dzielnicy biurowców La Défense. Konopka jednak patrzy na te miejsca po swojemu, dostrzegając w nich to, czego inni nie widzą: niecodzienną poezję, której nie sposób znaleźć na kartkach pocztowych, licznie przecież sławiających na błyszczącym papierze uroki francuskiej stolicy. Paryż Bogdana Konopki odarty jest z blasku i blasku wielkich światła. Jest miastem mrocznej poezji, zwyczaj- ➔



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

□ W Oksfordzie zmarł w wieku 95 lat wybitny polski historyk literatury, teatrolog i krytyk Tymon Tadeusz Julian Terlecki. Ten znakomity znawca literatury urodził się 10 sierpnia 1905 w Przemyślu. Studia z filologii polskiej i historii sztuki, zakończone doktoratem, odbył na na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W latach 1932-34 był stypendystą rządu francuskiego.



Po wybuchu II wojny światowej wstąpił do Armii Polskiej we Francji (założyciel i redaktor tygodnika „Polska Walcząca”, wydawanego we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii 1939-49). Wykładowca Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie 1934-39; członek kierownictwa literackiego teatrów warszawskich (Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej) 1935; zastępca redaktora naczelnego rocznika „Życie Sztuki” 1934-35 i 1938-39; redaktor naczelný: miesięcznika „Teatr” 1936-39, kwartalnika „Scena Polska” 1936-38; redaktor serii wydawniczej „Wiedza o teatrze. Zbiór podredaktorów teatrologicznych” 1938-39; wykładowca (profesor 1968-, członek Senatu 1978-81) Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie 1952-; profesor historii literatury polskiej i teatrologii na uniwersytecie w Chicago 1964-72; *visiting professor* State University of Illinois w Chicago 1972-77; stały współpracownik wydawnictwa „Encyclopaedia Britannica”. Debiut literacki na łamach „Słowa Polskiego” 1930. Autor artykułów, recenzji, krytyk w prasie polskiej i polonijnej oraz publikacji książkowych, m.in. *Rodowód poetycki Ryszarda Berwińskiego* (Poznań 1937), *Funkcja społeczna te-*

atru (Warszawa 1938), *Polska a Zachód. Próba syntezy* (Londyn 1947), *Krytyka personalistyczna* (Londyn 1957), *Egzystencjalizm chrześcijański* (Londyn 1958), *Ludzie, książki i kulisy* (Londyn 1960), *Pani Helena. Opowieść biograficzna o Modrzejewskiej* (Londyn 1962), *Stanisław Wyspiański* (w języku angielskim, Boston 1983), *Rzeczy teatralne* (Warszawa 1984), *Szukanie równowagi* (Londyn 1985), *Opowieść o dwóch miastach Londyn-Paryż* (Londyn 1987). Ważniejsze przekłady: *Ciemność w południe* A. Koestlera (Paryż 1949), *Pod mleczną drogą* D. Thomasa (1981). Autor prac redakcyjnych i edytorskich. Członek Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” (członek Rady Naczelnej 1947-57, przewodniczący 1949-57, sygnatariusz Aktu Zjednoczenia 1954) 1946-. Współzałożyciel, kierownik wydawnictw oraz prezes (1955-59 i 1965) Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1945-. Członek m.in. Komisji Filologicznej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie 1935-39, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie w Londynie (członek zarządu 1978-80, przewodniczący 1980-81) 1953-, Związku Artystów Scen Polskich Zagranicą w Londynie (przewodniczący Komisji Artystycznej 1980-81) 1947-, Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1955-, American Association of Teachers of Slavic and East European Languages 1965-79. Laureat nagród: Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1953, Fundacji im. A. Jurzykowskiego w Nowym Jorku 1972, Society of Polish Arts and Letters 1971, Instytutu Teatralnego w Warszawie (za książkę *Rzeczy teatralne*) 1984, im. Stanisława Vincenza (przyznana w Krakowie) 1985, im. ks. Idzikowskiego (Towarzystwo Naukowe KUL) 1990. Doktor *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego 1991. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (IV), Defence Medal, War Medal.

BELGIA

□ Konsulat Generalny RP w Brukseli zaprasza na Salon Książki Polonijnej, który odbędzie się 9 grudnia w godz. 11-17 (28, rue des Francs, 1040 Bruksela). Uczestnikami Salonu będą polscy pisarze, poeci i redaktorzy książek, m.in. z Francji, Belgii, Austrii, Szwajcarii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Szwecji oraz autorzy książek o Polsce i Polakach. Uczestnikami Salonu będą również oficyny wydawnicze, które wydają publikacje związane z zagadnieniami polonijnymi. Podczas spotkania możliwe będzie nabycie książek oraz przeprowadzenie rozmów z autorami. Wybrani autorzy będą publicznie prezentować swoje dzieła oraz odpowiadać na pytania czytelników. Zorganizowany zostanie również konkurs na najciekawszą publi-

kację przedstawioną na Salonie. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 01.30.90.79.54 (w godz. 10-16).

KANADA

□ W dniu 22 października bp John M. Sherlock poświęcił pomnik Jana Pawła II w polskiej parafii Świętej Trójcy w Windsor (Ontario). Pomnik wykonany został z mosiądzu w pracowni odlewniczej S. Kowalówki w Krakowie, a jego autorem jest prof. Władysław Dudek. W uroczystości uczestniczył m.in. wicepremier Kanady Herb Gray [inf. ks. R. Waszkiewicz].

FRANCJA

□ Le Mouvement Européen France Yveslinnes oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji zapraszają na konferencję nt. *Polska w przededniu wejścia do Unii Europejskiej*, z udziałem Jana Truszczyńskiego, ambasadora RP przy Unii Europejskiej. Konferencja odbędzie się 29 listopada o godz. 20¹⁵ w Instytucie Polskim w Paryżu (31, rue Jean Goujon, 75008 Paris). Szczegółowe informacje: fax 01.30.64.19.06 (lub e-mail: riczienk@francenet.fr).

□ W dniu 21 października w Dijon zmarł wybitny polski filozof prawa prof. Jerzy Kalinowski. Profesor zwyczajny filozofii prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Od 1958 we Francji. W latach 1958-61 był wykładowcą historii filozofii średniowiecznej na Katolickim Uniwersytecie Lyonskim, a w latach 1961-84 dyrektorem w CNRS. Autor ponad 100 artykułów naukowych opublikowanych w przeglądach filozoficznych i logicznych belgijskich, francuskich, hiszpańskich, niemieckich, polskich i włoskich oraz kilku książek (m.in. *Expérience et phénoménologie*) oraz tłumaczeń z języka francuskiego i polskiego. W 1998 uhonorowany dyplomem zasługi Komitetu Badań Naukowych.

POLSKA

□ Minister Spraw Zagranicznych wręczył 16 dyplomów za wybitne zasługi dla promocji Polski na świecie w latach 1998-99. Dyplomy otrzymali m.in. prof. Jerzy Zubrzycki z Australii, kompozytorka Maria Ptaszyńska i prof. Stanisław Blejwas z USA. Minister Bartoszewski wręczył też listy gratulacyjne Polskim Liniom Lotniczym LOT i POMKOMTEL S.A., które sponsorują działania na rzecz promocji Polski w świecie.

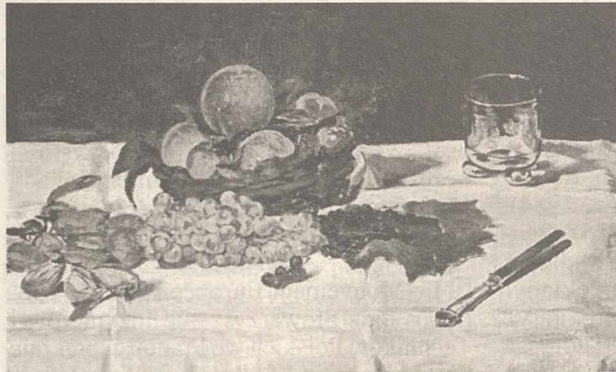


→→ nego życia i wspomnień. Miastem, w którym z łatwością odnajdą się osoby urodzone we Wrocławiu, na warszawskiej Pradze czy w starych dzielnicach Krakowa. Ludziom przyzwyczajonym do szarości polskich miast i miasteczek „Szary Paryż” Bogdana Konopki na pewno wyda się czymś bardzo bliskim. Dzięki spojrzeniu artysty, najpiękniejsze miasto świata - jak często mówi się o Paryżu - nabiera wymiarów środkowoeuropejskiej zwyczajności.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

MARTWE NATURY MANETA W MUSÉE D'ORSAY

Jedną z ciekawszych paryskich prezentacji artystycznych u schyłku br. jest bez wątpienia ekspozycja pt. „Martwe natury Maneta” (*Manet - les natures mortes*).



Wielki francuski mistrz pędzla, żyjący w latach 1832-1883, pozostawił po sobie tak słynne dzieła, jak: „Śniadanie na trawie”, „Olimpia”, czy „Grajek”. W swojej bujnej twórczości 1/5 obrazów poświęcił martwym naturom.

Z chwilą odejścia od sztuki sakralnej malarze zaczęli często łączyć postacie „laickie” z utensyliami określającymi przynależność społeczną ich użytkownika. Malowano np. złotnika z wagą, budowniczego z kielnią, malarza z... paletą. Ukazane przedmioty mogły spełniać rolę symbolu lub nabrać wartości alegorycznej. Edouard Manet zdawał sobie z tego sprawę i bardzo prędko w swoich tematach, obok osób, wprowadzał rozmaite akcesoria. Te elementy miały bowiem specjalne przeznaczenie, jak np. koszyk w „Śniadaniu na trawie” lub przedmioty towarzyszące malowanym postaciom: naczynia, książki, karafki. W swoich pierwszych portretach Manet używał rozmaitych akcesoriów, lecz wyłącznie jako symboli. Przedstawiona na wystawie „Kobieta z dzbankiem” jest tego przykładem, podobnie jak „Dziecko z czerwieniami”. Pomimo to, np. owoce w swojej wymowie kolorystycznej stanowią ważny element kompozycyjny obrazu.

Martwa natura nie cieszyła się zbyt wielką estymą w połowie ubiegłego stulecia. Akademia Sztuk Pięknych umieszczała ten rodzaj malarstwa, z uwagi na „brak zainteresowania intelektualnego”, na samym końcu w hierarchii aktywności plastycznej. Uważano, że „przedmioty i owoce powinny malować wyłącznie kobiety-malarki, potrafiące wiernie oddać walory bukietów zdobiących burżuazyjne domy”. Manet poświęcił martwym naturom liczne dzieła. Pierwsze kompozycje powstały w latach 1860-1870. Po dłuższej przerwie (w latach 1870-1880 namalował tylko 12 płócien) z pasją oddał się martwym naturom. Towarzyszyły mu one aż do samej śmierci. Artysta mawiał, że „martwa natura jest papierkiem lakmusowym malarza”. Wielkie tematy historyczne nie pociągały go. Przyznawał wręcz, że „malarz może wszystko powiedzieć poprzez wizje swoich owoców, kwiatów czy chmur. Chciałbym tak bardzo być św. Francisz-

kiem martwej natury”. Na szczęście w latach 60. ten typ malowania znów staje się modny. Następuje to z powodu „odkrycia” twórczości Chardina, zapomnianego po śmierci. Niedawno mieliśmy okazję podziwiać w Paryżu jego *natures mortes* na wielkiej wystawie retrospektywnej w Grand Palais.

Dyrekcja Muzeum Orsay zgromadziła na wystawie 82 dzieła Maneta obejmujące, oprócz olei, grawiury i rysunki. Wśród malarzy tamtej epoki jedynie Cézanne i Fantin-Latour z zamiłowaniem malowali warzywa i owoce. Kiedy Manet włączył się do tej działalności artystycznej, niezbyt przyjaźni mu krytycy natychmiast odszyfrowali znaczenia, jakie malarz nadawał umieszczanym obok postaci przedmiotom. Przykładem jest m.in. bukiet kwiatów w „Olimpii”, jak też książki, cytryny i szklanki w portrecie „Zacharie Astruc”. W twórczości Maneta ważną rolę odgrywa „Portret Teodora Duret”, pełen zagadkowych cieni w powiązaniu ze znakomitą grą światła. Obok stojącej postaci został umieszczony taboret. Na tacy stoi karafka z wodą, szklanka i leży cytryna, zaś pod stołkiem książka. Nie wnikając w symbolikę dzieła, przedstawione tu przedmioty odgrywają szalenie ważną rolę w utrzymaniu równowagi kompozycyjnej obrazu. Trzeba jednak było kilku dziesięcioleci, by uzmysłwić sobie, że intencją Maneta było przede wszystkim znalezienie walorów kompozycyjnych. Światło nadaje ważności planom. Ta interpretacja skłania do przypuszczeń, iż Manet dystansował się niejako od malowanych postaci, skupiając uwagę na „przedmiotach martwych”, jakby świadomie chcąc uniknąć koncentracji na żywych osobach. Po 1870 r. malarstwo Maneta ulega „oczyszczeniu”. Twórca interpretuje „to, co widzi”. W jednej z sal natrafiam na słynny portret Berthe Morisot, jednej z najbliższych mu przyjaciółek. Młoda niewiasta, ubrana na czarno, za jedyną ozdobę posiada bukietek fiołków. Kilka płam w charakterystycznej tonacji odcina się od żakietu. Wkomponowany ze smakiem zestaw barw ujawnia wdzięczny dialog kolorów z portretowaną Berthe.

Każdy kraj w Europie stworzył szczególny styl w przedstawianiu „martwej natury”. Przebogate dzieła mistrzów flamandzkich, surowe obrazy z Hiszpanii, dekoracyjne płótna mistrzów włoskich działały inspirująco na malarzy. We Francji dopiero wspomniany wcześniej Chardin jako pierwszy z zapalem przystąpił do malowania kuchennych przedmiotów, upolowanych zajęcy czy poćwiartowanych tusz. Manet poszedł jego śladem. W 1862 r. namalował w czystej tradycji holenderskiej „Ostrygi”. Uwagę zwraca tu żółta cytryna rozświetlająca ciemnobrazowe tło. Położony po przekątnej widelec również od-

grywa ważną rolę, oddając głębię stołu. Przystaje chwilę przy „Martwej naturze z melonem i brzoskwiniami”. Obraz „składa się” z dwóch części, jednej bardzo jasnej, oświetlonej i żywej oraz drugiej, poważnej i w ciemnej toni. Melon, jako forma, jest pozbawiony dodatków. Jego kulistość oraz wymiar zamyka bok obrazu. Z lewej strony na białym obrusie naczynie kusi soczystymi owocami. Stopniowanie napięcia wizualnego następuje w sposób zaprogramowany: najpierw odczytujemy delikatność ukwieconej lodygi, wędrując w prawo natrafiamy na galki winogron wprowadzające w kłos z owocami, by na pierwszym planie natrafić na okazały melon ze stojącym kryształowym kieliszkiem. Można również odbyć podróż w drugą stronę... „Melon”, wystawiony w 1867 r., spotkał się z krytyką karykaturzysty Rando, który pisał: „Nie znam się zbyt na melonach, lecz ten nie wydaje mi się pierwszej jakości”. Owoce czy warzywa (słynne „Szparagi”), przedstawione w licznych pracach, doskonale oddają ich smak, wyczuwamy soczysty miąższ; widok truskawek, winogron świadczy o doskonałym zmyśle obserwacji i wyczuciu kolorów. Niezbyt wielkiego formatu „Oliwki”, „Koszyk truskawek”, a także „Brzoskwinie” były malowane z ogromnym wyczuciem zachowując zawarte w owocach „liczne kawałki słońca”.

Nieco więcej czasu spędzam w sali wypełnionej pięknie malowanymi kwia-



tami. Manet skupił się na tym temacie rozgoryczony z powodu skandalu, jaki wywołał jego obraz „Śniadanie na trawie”. Dzięki staraniom organizatorów tej wielce pouczającej wystawy możemy podziwiać sześć kompozycji reprezentujących piwonie, kamelie i chryzantemy. Moda na „japończyznę” powodowała, że ten temat obierało wówczas wielu malarzy. Manet hodował wiele gatunków kwiatów w swojej posiadłości w Gennevilliers. Na szczególną uwagę zasługują dwie kompozycje: „Waza z piwoniami” i „Gałązka piwonii z sekatorem” oddające nadzwyczajną puszystość oraz delikatność płatków.

Dokończenie na str. 17

„BOŻE PEJZAŻE” KALENDARZ NA 2001 ROK !!!

Kończy się listopad, a my tymczasem zaglądamy już w przyszły rok, i tu już styczeń, nowe daty, dłuższe dni! Co nam da ten nowy, dobry rok nowego, XXI wieku? My, „dzieci przełomu”, tu, na paryskim bruku, zajrzyjmy do... KALENDARZA 2001 Głosu Katolickiego! Ale w tym celu trzeba go prędko zamówić i kupić, jeszcze przed 6 grudnia - jako upominek od św. Mikołaja - lub pod choinkę w wigilijny wieczór. Niech nam towarzyszą te „Boże pejzaże” - znaki czasu, naszego czasu. Co tydzień w kuponie zamówienia pokazujemy Państwu inny... miesiąc z pejzażem, dzisiaj jeszcze zima... przyszłego roku. Cały Kalendarz możecie Państwo także obejrzeć (i zamówić) na stronie internetowej „Głosu Katolickiego”: <http://perso.club-internet.fr/vkat>.

(Redakcja)

KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris)

KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2001 R. - „BOŻE PEJZAŻE”

PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO
KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO”

ILOŚĆ: w cenie po **25 FRF** za 1 egz.

(koszt przesyłki wliczony). **Razem:** Frs.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla VOIX CATHOLIQUE) ☐ przekaz ☐ gotówkę ☐



KRZYŻÓWKA O BLIŹNIM (3)

- PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo:

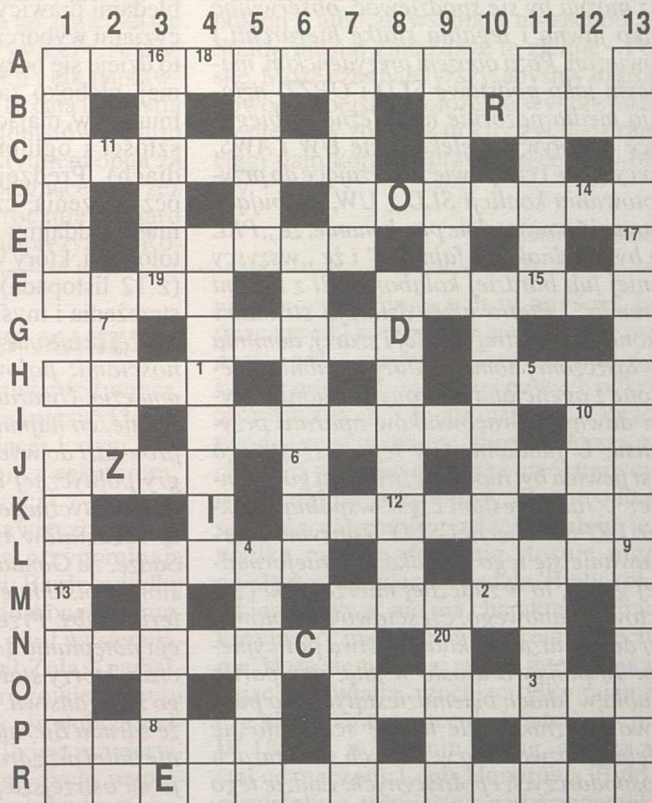
A-1. Misja Archaniola Gabriela do Panny Maryi; B-9. Ostra w Wilnie; C-1. Kłątwa kościelna; D-7. Rozsądek w postępowaniu; E-3. Cyrkowa scena; F-1. Sędziowski strój; F-8. Negatywna odpowiedź; G-4. Wnosi skargę do sądu; H-1. Sportowy strój; H-10. Kopalnia zawierająca metal; I-4. Świątowanie rocznicy ważnych wydarzeń; J-1. Rada ministrów; J-10. Część kościoła; K-6. Obchodzi imieniny 16.06.; L-1. Przyrząd zaciskający rurę i regulujący przepływ cieczy i gazu; L-10. Zdobią głowy jeleni; M-7. Podstawa ożaglowania; N-1. Wysyła list; O-7. Dawniej: fasada budynku, dzisiaj twarz (żartobliwie); P-1. Adresatka miłosnych uniesień Romea; R-5. Długie bufiaste spodnie pochodzenia wschodniego.

Pionowo:

1-A. Tytuł wyższych duchownych katolickich; 1-J. Ocena dzieła literackiego, spektaklu teatralnego, koncertu, itp.; 2-F. Oprawiany w ramy; 3-A. Obóz jeńców wojennych w okresie II wojny światowej; 3-L. Bezlistne lodygi, chore pędy rośliny; 4-E. Utwór muzyczny oparty na tematach pieśni ludowych, narodowych; 5-A. Miasto (nad Mozą) i prowincja wschodniej Belgii; 5-L. Znak pisarski; 6-E. Okres próby w zakonie; 7-A. Pontyfikalne nakrycie głowy papieża, używane do 1965 r.; 7-M. Organizacja przestępcza z Sycylii rodem; 8-F. Mała ilość, okruszyna; 9-A. Przyjęty rytuał sprawowania Mszy św.; 9-M. Pług naszych przodków; 10-F. Pływa po morzach i oceanach; 11-A. Drań, nikczemnik, niegodziwiec; 11-L. Stolica Kanady; 12-H. Podnośnik, winda; 13-A. Grupa kupców na wielbłędach; 13-L. Imię założyciela zakonu jezuitów.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.

Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 29): „NARKOTYK ALBO ZDROWIE”

Poziomo: Minaret, rower, litania, wyraz, choroba, kask, śledztwo, zuch, ochronka, oktet, śnieg, paszkwil, ucho, kalikant, baba, karniak, zadra, chwilka, salwa, palmowa. **Pionowo:** Malec, brzask, halucynacja, nitro, badyle, radar, epoka, rondo, Olga, kacap, baton, salka, trawa, kosz, rywal, kozak, kokon, kwarta, igloo, szczepionka, orczyk, koala.



o czym piszą inni w Polsce

Aby zrozumieć sytuację polityczną po wyborach prezydenckich i w perspektywie przyszłorocznych wyborów parlamentarnych należy rozszyfrować to, co nazywamy w Polsce lewicą. Odrzućmy wygodne dla niektórych umocowywanie rodzimej prawicy w jednym szeregu z lewicą zachodnioeuropejską. Gdy uświadomimy sobie, że polska lewica funkcjonująca w kraju nie jest lewicą w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, lecz stanowi w prostej linii kontynuację partii komunistycznej, łatwiej pojmujemy obraz III Rzeczypospolitej. Sojusz Lewicy Demokratycznej oraz wybrany po raz drugi prezydentem Kwaśniewski - to kontynuatorzy PZPR. Ani się od tej partii nie odcięli, ani nie ponieśli żadnych konsekwencji, ani nie odeszli w praktyce od pewnego stylu swej komunistycznej poprzedniczki. Dlatego to, czego jesteśmy w kraju świadkami (kolejny wybór Kwaśniewskiego oraz perspektywa wygrania wyborów powszechnych przez SLD) stanowi poważne niebezpieczeństwo dla III RP. Problem ten w bardzo interesujący sposób podejmuje w „Tygodniku Powszechnym” (z 12 listopada) Piotr Wojciechowski (pisarz katolicki): *Kiedy obserwuje się posunięcia lewicy postkomunistycznej, widać wyraźnie, że jej spójność, karność, skuteczność jest wyższa niż można by się spodziewać, obserwując tylko jawną i legalną siatkę hierarchii i powizań. Poza obozem prezydenckim, mającym jako podstawę SLD i OPZZ, działają media pozornie niezależne, zabiegające o wpływy w elektoracie UW i AWS, precyzyjnie i cierpliwie zmierzające do przygotowania koalicji SLD z UW, próbujące narzucić powszechne przekonanie, że „PRL to było jednak coś fajnego” i że „wszyscy mniej lub bardziej kolaborowali z ludźmi Kremla”. Piętro niżej działają struktury ekonomiczne strefy białej i szarej, dominia uwłaszczonej nomenklatury zgrabnie splecione z agencjami ochrony zatrudniającymi dawnych pracowników aparatu przysmusu. U fundamentów tego wszystkiego jest pewien byt hipotetyczny - zwą go „Bunkier”. Tak określam część wspólną struktur PZPR i obecnej SLD. Zapewne uformowanie się tego ośrodka, czy nieformalnej grupy, to w znacznej mierze efekt częściowo planowego, częściowo żywiołowego demontażu struktur państwa policyjnego. To państwo urosło w siłę, gdy partia stała w latach osiemdziesiątych. To państwo nie znikło, ale trochę schowało się głębiej, rozwodniło w nowych strukturach gospodarczych i politycznych. Ludzie tego państwa są dziś czynnikiem stabilizacji (przede wszystkim stabilizacji tego, co w Polsce niesympatyczne). Mają zabezpieczoną sytuację materialną, majątki, emerytury, nikt im nie zagraża, wpływają na politykę w tym wymiarze, jaki ich interesuje.*

Życie w kłamstwie - straszne. Tragiczne jeśli pomnożymy przez miliony głosów oddanych niedawno na postkomunistycznych kandydatów, oddanych wkrótce - wiosną czy jesienią na postkomunistycznych posłów i senatorów.

W konkluzji autor, choć dostrzega czarne chmury nad Polską, przestrzega przed dramatyzowaniem sytuacji:

Ekipa Kwaśniewskiego - Millera może popsuć prawo, pogłębić degradację kultury, otworzyć szerzej śluzę, którymi leje się demoralizacja. Przede wszystkim będzie chciała umocnić się politycznie i ekonomicznie. Dopóki jednak uda się zachować funkcjonowanie procedur demokratycznych, praw człowieka, wolności mediów, niezależności sądów - wszystko nie absolutne, ale w pewnym stopniu rzeczywiste - dopóty jesteśmy u siebie i możemy zrobić dużo dla Polski i dla sensu własnego życia. Nie da się wymagać z historii tego półwiecza totalitaryzmu, jaki przeżywaliśmy. Czas po tragedii długo zachowuje tragiczny wymiar zdarzeń. Po prostu historia przemija tak wolno.

Niezbędne jest oczyszczenie, które doprowadzi do wyeliminowania komunizmu z gry politycznej - twierdzi francuski historyk i sowietolog Alain Besançon. Daleka do tego droga w realiach III RP. Oczyszczenie - proces dla zdrowia narodu niezbędny - oddala się wraz z kolejnymi błędami prawicy i takimi a nie innymi decyzjami wyborczymi obywateli. Wszystko to dzieje się oczywiście w wyniku świadomej, głęboko zaplanowanej akcji postkomunistów, mającej na celu zamulenie przeszłości i ogłupienie narodu (np. w mediach). Prędzej czy później jednak do oczyszczenia, czyli dekomunizacji, dojdzie musi. Oddajmy głos francuskiemu sowietologowi, który w wywiadzie dla „Wprost” (z 12 listopada) prezentuje ciekawe spostrzeżenia i myśli:

Sądzę, że nie musimy wybierać między skrajnościami: polowaniem na czarownice a amnezją. Uważam, że niezbędne jest oczyszczenie, co najmniej symboliczne, które doprowadzi do wyeliminowania komunizmu z gry politycznej i uniemożliwi traktowanie komunistycznego okresu jako jednego z wielu rozdziałów tworzących dzieje Polski. Sądzę, że Gomułka czy Gierek mogą w historii Polski mieć miejsce wyłącznie w galerii hańby. Przecież istnieje polska tradycja potępienia zdrajców - choćby targowiczów, którzy stali się symbolem narodowego zaprzęstwa. Tymczasem wydaje mi się, że zdrada Bieruta czy Gomułki idzie znacznie dalej niż zdrada targowiczów i zasługuje na ostrzejsze potępienie. Zawsze deklarowałem się jako zwolennik wytoczenia procesów kilkuset najbardziej odpowiedzialnym za komunizm w Polsce, którzy zasługują na więzienie, natomiast odium społecznego potępienia powinno dotknąć zdecydowanie więcej komunistycznych aktywistów.

Wirus światowego komunizmu - dowodzi Alain Besançon - nie został ostatecznie zdławiony. Można przecież jego odmiany znaleźć czy to w Chinach, czy na Kubie. Ten wirus może się odrodzić pod różnymi postaciami tam, gdzie nie został ostatecznie wytępiony. Nie oczyszczając narodu z wrzodu, wirus nęka wszystkich, przynosząc rezultaty wyborcze świadczące o chorobie narodu.

Sytuacja powyborcza i zarazem przedwyborcza gmatwana jest ponadto przez chaos w łonie AWS. Spadają notowania prawicy, która przez wewnętrzne podziały kopie sobie grób. Jednocześnie - w skali szerszej - można mówić o kryzysie elit. Temat ten podejmuje Stefan Bratkowski w „Plusie-Minusie” (dodatek do „Rzeczpospolitej” z 10/12 listopada): *To nie Pan Bóg przegrał nam wybory... i nie episkopat... (jeśli już, to raczej wyczerpaliśmy cierpliwość Boską; obawiam się, że Panu Bogu znudziło się robić dla nas takie cuda jak wybór naszego papieża). I nie Kościół uczy przegrywać wyborów. Przegrywają ludzie, którzy z góry wiedzą, że przegrają. I nie Pan Bóg ma ocenić nasz dorobek, analizować, co i dlaczego nie wyszło, i proponować, co mamy robić jako państwo, jako społeczeństwo i jako pojedynczy obywatele. To rola przywódców. Tylko - gdzie oni? Nasze życie polityczne to drobne handelki wymienne ułamkami procentów poparcia, brydż na miarę jednego bez atutu z błotkami, z grą potem w kierki - bez lew. Żadnych propozycji, żadnych programów, wezwań ani wyzwań. Zmarnujemy i tego przyzwyczajono chemika-protestanta, który jako premier do Rzymu poleciał rejsowym samolotem, za bilety rodziny płacąc z własnej kieszeni... Prawdziwa posucha przywództwa... Aleksander Kwaśniewski będzie nadal grał rolę prezydenta, umocniony w pewności, że mu wszystko ujdzie, jego Siwce będzie teraz jeździł 200 km na godzinę - pod prąd.*

Wdalszym ciągu niepokoić musi sytuacja w AWS. Z jednej strony jesteśmy świadkami elastycznej postawy w kierownictwie AWS, z drugiej partii prawicowej zajmują postawę partykularną. Niezależnie od racji, jakie ma Marian Krzaklewski, jak i jego przeciwnicy w łonie prawicy, blok solidarnościowy wydaje się już być rozbity. Jedni tworzą federację, drudzy myślą, ale zaczyna to być myślenie jałowe. Dominuje prognoza, że listopad ostatecznie przesądzi o przyszlósć AWS. Jeszcze isierka nadziei istnieje. Największym optymistą pozostaje M. Krzaklewski, który wierzy w odrodzenie AWS. Inny pogląd wyraża jego AWSowski adwersarz, marszałek Sejmu Maciej Płażyński, który w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” (z 13 listopada) mówi: *Jesteśmy świadkami bardzo ważnych decyzji po prawej stronie sceny politycznej, które przesądzą nie tylko o tym, czy Leszek Miller i SLD będą niepodzielnie* ➔

RURA PRZYJAŹNI

Gazem zapachniało już w październiku w czasie nieformalnego szczytu Unii Europejskiej w Biarritz. Jednak jak to z prawdziwym gazem, tak i z tym było to samo. Ktoś mówi: „Czujecie? Śmierdzi gaz. Chyba się ulatnia”, a rozbawione towarzystwo przekonuje Dobry Nos, że się pomylił: „Wydaje ci się. Napij się”. Tak było i tym razem. Kosztunica, Jugosławia, wojna palestyńsko-izraelska, bitwa małych państw z dużymi o liczbę komisarzy, ulewne deszcze za oknem, sztorm na morzu i kłótnia duńsko-francuska w czasie wytwornej kolacji w kasynie w Biarritz sprawiły, że gdzieś tam umknęła wypowiedź premiera Jospina. Szef rządu Francji powiedział, że Europa zastanawia się także nad tym, co by tu zrobić, żeby uniezależnić się od kryzysów paliwowych i dyktatury państw producentów ropy naftowej. Piętnastka nie na żarty przeraziła się tego, co wyprawiały baryłki na giełdach. Jeżeli w tak zazwyczaj spokojnej Norwegii, w praworządnej Wielkiej Brytanii, nie mówiąc już o anarchizującej Francji, kierowcy doprowadzili niemal do rewolucji, to oznacza, że żarty się skończyły. No i trzeba coś zrobić. Ton wypowiedzi Jospina w tej sprawie był znacznie bardziej zdecydowany niż wtedy, gdy mówił o reformie instytucjonalnej Unii. To był pierwszy sygnał. A potem już popłynęło. Putin przyjechał do Paryża. Obrażony na Francję jak

→→ rządzi, ale i o tym, jaka w najbliższych latach będzie prawica w Polsce. Wygranie sporu przez Krzaklewskiego i grupę związkową spowoduje stopniowe zawężenie prawicy do wąskiego elektoratu, a może jej marginalizację. Dziś wielu polityków AWS jeszcze waha się, po której stronie stanąć. Boją się ryzyka. Jest to kwestia oceny, czy z punktu widzenia ich przyszłości bezpieczniej jest być w Akcji Krzaklewskiego i „S”, przy utrzymaniu niskiego poparcia, czy też, skoro do wyborów jeszcze wiele miesięcy, należy zmieniać prawicę i tworzyć szansę na lepszy wynik, umożliwiając rywalizację z SLD. My uważamy, że prawica z nieczytelnym podziałem ról między związkami a partiami, ugrupowanie związkowo-skrainie prawicowe, nie osiągnie dobrego wyniku wyborczego. Wybory prezydenckie potwierdziły, że elektorat się zmienia, jest bardziej umiarkowany, centrowy, a dla skrajności pozostaje coraz mniej miejsca. O kształcie AWS przesądzą ci, którzy dziś są niezdecydowani. Istotne będzie zdanie ZChN i Rady Społecznej. Jeśli Krzaklewski będzie obstawał przy swoim postanowieniu, spór doprowadzi do podziału AWS. Nie wiadomo tylko, w jakich proporcjach. Nie można na jednej szali stawiać przywództwa Krzaklewskiego i zabezpieczenia wpływów jego najbliższych współpracowników, a na drugiej tworzenia silnej prawicy. To nie są szale równoważne. W ten sposób nie da się znaleźć kompromisu.

PRASOZNAWCA

bojar, który cały majątek przegrał w kasynie w Monte Carlo. Bo Francja - rzecz to zadziwiająca aż do zachwyty - najostreż ze wszystkich krytykowała Moskwę za wojnę w Czeczenii, dzięki której Putin wygrał i teraz na Kremlu zasiada. Rosyjski kochanek zjawił się nad Sekwaną i od razu podbił tutaj serca wszystkich. Przyszło mu to o tyle łatwo, że we Francji grunt jest bardzo podatny, rusofilia ma tutaj długie tradycje, a na dźwięk dzwonów z Kremla w Pałacu Elizejskim i okolicach chętnie ucha się nastawia. Jakiż to urok ma ów prezydent Rosji, o szczurowatej twarzy agenta KGB - nad tym w czasie wizyty Putina zastanawiali się nad Sekwaną najwięksi tutejsi znawcy tej pięknej krainy białej brzozy i jęklivej bałajki. Unia, rozglądając się za możliwościami uniezależnienia się od państw OPEC - producentów ropy naftowej, skierowała swoją uwagę ku Rosji. No i ustalono, że do Unii popłynie rosyjski gaz, a do Rosji europejskie inwestycje. Nikt nie straci - wszyscy zyskają. Ideal interesu. Rzecz jasna, skoro o takiej stawce mowa, to nie ma co wspominać o jakiś oporach czy zastrzeżeniach terytorialnych. O takich mówi Polska. O takich Unia nie chce słyszeć. Przebieg nowych gazociągów nie wzbudza wątpliwości Piętnastki. Polska tymczasem twierdzi, że stoi przy swoim, iż gazociąg mógłby biec, ale nie z pominięciem terytorium Ukrainy. Tę ostatnią Rosja chce wyeliminować z gry, bo słaba Ukraina to moskiewska Ukraina. Z kolei polska racja stanu wymaga dobrych i wyważonych stosunków z naszymi sąsiadami i dlatego oś ukraińsko-polska powinna jak najlepiej się obracać, bez zgrzytów. Wystarczy, że białoruski sąsiad dostał amoku i tak naprawdę jest rosyjską republiką (z całą sympatią dla białoruskich opozycjonistów). Putin przekonywał, że Polska - tytułem opłat za korzystanie z gazociągu biegnącego przez jej terytorium - zarobi rocznie miliard dolarów, które, jak to ujął prezydent Ro-

sji, „spadną wam, Polakom, z nieba”. Następnego dnia polski minister gospodarki Steinhoff zareagował dosyć brutalnie na putinowskie kuszenie, mówiąc, że przecież cały ten projekt jest dopiero w fazie wstępnych studiów, więc o jakich konkretnych sumach w miliardach dolarów może być mowa. Potem sprawy potoczyły się gładziutko. Gazociąg przebiegać będzie jedną nitką przez Polskę, jedną przez Finlandię, a rurociąg połączy Ukrainę z Gdańskiem. Takie są plany, kolejne projekty, ale to jedynie dla Polski słuszne rozwiązanie. Unia palcem nie kiwnie, aby wesprzeć starania Polski o puszczanie gazociągu przez Ukrainę. Bo Unii na tym nie zależy. Nie po raz pierwszy Piętnastka pokazuje, że zajmuje się sprawami tylko między Odrą i Tagiem oraz Sycylią a Sztetlandami; że tylko one ją tak naprawdę interesują, bo w słowach rzecz jasna jest inaczej. Dlatego Rosja będzie mogła robić, co chce, potrząsając rurką z gazem czy z ropą - tym bardziej, że Rosja może się powiększyć o szelf arktyczny o powierzchni Francji i Wielkiej Brytanii razem wziętych, gdzie znajdować się mogą niesłychanie bogate złoża gazu i ropy. Dotąd były to tereny niczyje - Rosja twierdzi, że jest to przedłużenie azjatyckiej płyty kontynentalnej i dlatego szelf należy do niej. Polska i Ukraina w tej rozgrywce Rosji z Unią się nie liczą, dlatego Rzeczpospolita powinna inaczej wykorzystać swoje położenie. Dotąd każdy, kto ciągnął - jak Szwedzi - z północy na południe czy Turcy w odwrotną stronę, kto swoje wojska pchał z zachodu na wschód - jak Hitler czy Napoleon - albo ze wschodu na zachód jak Stalin, musiał zmiażdżyć tę ziemię - Polskę. Może czas najwyższy, abyśmy to środkowoeuropejskie położenie wykorzystali, by nie obcy żołnierz tu kroczył, lecz rurociągi nam korzyść przynoszące tędy biegły.

MAREK BRZEZIŃSKI

Dokończenie ze str. 14

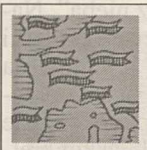
MARTWE NATURY MANETA

Poeta André Fraigneau stwierdził wręcz, że oglądając pierwszy obraz niezwykle silnie odebrał „zarys konającej łodygi”. W obrazie „Gałązka piwonii z sekatorem” otwarte nożyce oraz pozycja zwisającej gałązki, podobnej do zawieszonego w kuchni martwego zająca przypominają odwieczne *memento mori*. Bardzo prędko Manet został uznany za doskonałego malarza martwej natury. Jak pisał występujący w obronie artysty Emil Zola, „najbardziej zadeklarowani wrogowie talentu Maneta przyznają jednak, że dobrze maluje martwe przedmioty. To jest już pierwszy krok”. Manet, którego życie wypełniały skandale oraz liczne krytyki, wskazał swoją twórczością nowy kierunek malarstwa. Jako jeden z pierwszych miał odwagę uwolnić je od tradycyjnych schematów bazujących na przekonaniu, że naturę należy wiernie kopiować, bez uwidacznia-

nia emocji drzemających w artyście. Łamiąc zasady kompozycyjne oraz wprowadzając nowe zestawy kolorów, wskazał na konieczność pójsia drogą nowych odkryć teoretycznych i technicznych. Obrazy twórcy wystawione w Musée d'Orsay zachowują pomimo wszystko swój tradycyjny charakter piktoralny. Manet oddaje sztywną elegancję postaci. Maluje je z wielką ostrożnością, nie stosuje nigdy gwałtownych uderzeń pędzla. Białe kolor, jakiego używa, nie ma charakteru prowokacyjnego, mającego niepokoić. Przeciwnie, stara się ujawnić swoje intencje uciekając od światła, rzucając tylko tajemnicze blaski zmuszające do kontemplacji. W 1882 r., w uznaniu zasług, artysta został odznaczony Legią Honorową. Było to niewątpliwie zwycięstwo nad przeciwnikami zwalczającymi jego twórczość z rzadką zapalczywością.

ZBIGNIEW ROLSKI

Wystawa w Musée d'Orsay jest czynna do 7 stycznia 2001 r.



Polacy na Zachodzie

POD SZTANDAREM CHRYSTUSA KRÓLA W NOWE TYSIĄCLECIE

APEL SEKRETARZA GENERALNEGO POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA KATOLICKIEGO WE FRANCJI NA UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA.

Drodzy Członkowie i Członkinie Polskich Bractw i Stowarzyszeń Katolickich, przynależnych do Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji. Doroczna uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, będąca świętem patronalnym Akcji Katolickiej, jest okazją, aby uświadomić sobie, że z woli zmarłego przed 52 lata Sługi Bożego kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski, bractwa i stowarzyszenia nasze, wchodzące w skład Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji, stanowią tu Polonijną Akcję Katolicką.

W nasze święto patronalne, poczty sztandarowe naszych bractw i stowarzyszeń, podczas nabożeństw polskich, zaciągają wartość honorową przy ołtarzach i będą znakiem, że my, stojący opodal, pragniemy trwać przy Chrystusie nie tylko w godzinie podniosłej uroczystości, lecz również w szarzyźnie dnia codziennego. Naszą obecnością pragniemy również zamianować wobec nieba i ziemi, że pod zwycięskim sztandarem Chrystusa Króla pragniemy wejść w trzecie tysiąclecie Jego obecności na naszej ziemi i pośród nas, ludzi, że z naszej strony uczynimy wszystko, aby Jego Królestwo umacniało się i wzrastało w nadchodzącym dwudziestym pierwszym stuleciu naszej ery - ery chrześcijańskiej, bo mierzonej od momentu narodzenia Jezusa Chrystusa.

Realizując program duszpasterski Kościoła w Polsce, przyjęty przez Polską Misję Katolicką we Francji, pierwszy rok nowego tysiąclecia będziemy przeżywać jako **Rok Nowej Ewangelizacji**, którą obejmujemy najpierw siebie samych i życie naszych rodzin, nasze najbliższe otoczenie i każdego spotkanego człowieka. Do tej nowej ewangelizacji wzywa nas Ojciec Święty Jan Paweł II w słowie do Polaków - uczestników Narodowej Pielgrzymki do Rzymu w Roku Wielkiego Jubileuszu (06.07.2000): „Kiedyś w Nazarecie Chrystus powiedział o sobie: *«Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie... Dzisiaj spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli»* (Łk 4). To *«dzisiaj»* trwa w Kościele... To *«dzisiaj»* dokonuje się w każdym z nas, którzy przez chrzest zostaliśmy włączeni w Chrystusa... Trzeba, abyśmy pamiętali, że to Chrystusowe *«dzisiaj»* ma trwać w przyszłych wiekach, aż do Jego powtórnego przyjścia. Ta świadomość niech wyznacza program życia Kościoła i życia każdego z nas w nowym tysiącleciu... Oto Chrystus mówi: *«Duch Pański spoczywa na Mnie, abym ubogim głosił dobrą nowinę»*. A zatem pierwszym zadaniem, do którego został postany, było głoszenie Ewangelii.

Takie było pierwsze zadanie Apostołów: *«Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu»* (Mt 16,15). To wezwanie jest nadal aktualne i palące. Dotyczy ono wszystkich wiernych - duchownych i świeckich. Wszyscy jesteśmy powołani do tego, aby w codziennym życiu dawać świadectwo Ewangelii o zbawieniu. Trzeba, abyśmy wchodząc w nowe tysiąclecie odpowiadali na to wezwanie z całą gorliwością. Niech rodzice będą świadkami wobec dzieci i młodzieży. Niech młodzi niosą Dobrą Nowinę swoim rówieśnikom, którzy często tracą poczucie sensu życia, zagubieni pośród wrażeń, jakie proponuje świat”.

Nieść Dobrą Nowinę ubogim, głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! - oto nasze zadanie na najbliższy rok **nowej ewangelizacji** i na zawsze.

Pośród nas i wokół nas jest tak wielu ludzi ubogich. Choć mają wszystkiego pod dostatkiem, choć żyją w domach dobrze wyposażonych i w zakresie materialnym nie muszą się martwić o jutro, są ludźmi bardzo ubogimi, bo w życiu brakło im Boga. Wyzbyli się Go, bo tak im wygodniej i łatwiej żyć, albo nie mieli człowieka, który pomógłby im Boga poznać czy odnaleźć.

Zanieść Boga i dobrą nowinę o zbawieniu tym właśnie ludziom, bardzo często zamykającym się na wszelki kontakt z duszpasterstwem - to wielkie zadanie dla dzisiejszego apostołatu ludzi świeckich, a szczególnie dla członków Akcji Katolickiej.

Warunkiem koniecznym dla skuteczności naszego apostołatu, prowadzonej przez nas nowej ewangelizacji, jest ciągła reewangelizacja siebie, ciągłe doskonalenie naszej znajomości Ewangelii i pogłębianie naszej osobistej wiary. Dlatego przyjmijmy jako pomoc w tym dziele i włączmy się czynnie w akcję proponowaną przez waszych duszpasterzy polskich - w akcję intronizacji i przekazywania Ewangelii według św. Łukasza, która rozpocznie się w pierwszą niedzielę Adwentu. Weźmy księgę Ewangelii św. Łukasza do naszych domów i umieśćmy ją na honorowym miejscu. Czytajmy ją i rozważajmy przeczytane teksty. Prosi nas o to gorąco Ojciec Święty Jan Paweł II:

„Kiedy podczas liturgii biorę do rąk Księgę ewangelii i wznoszę ją nad całym zgromadzeniem i nad całym Kościołem, czynię to z nadzieją, że nadal będzie ona Księgą życia dla każdego wierzącego, każdej ro-

dziny i całych społeczeństw. Dzisiaj z tą samą nadzieją proszę was: wchodźcie w nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii! Niech nie zabraknie jej w żadnym polskim domu! Czytajcie i medytujcie! Pozwólcie, by Chrystus mówił! «Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: Nie zatwardzajcie serc waszych»” (06.06.1999).

Przeczytane i przemodlone słowa Ewangelii pomogą nam lepiej poznać Chrystusa, będą źródłem światła oświecającego drogi naszego życia i staną się bogactwem, którego człowiek nie potrafi egoistycznie zamknąć w skarbcu. Serce pełne wiary każe dzielić się tym bogactwem z innymi, pcha do ewangelizacji wokół siebie: aby Chrystus był poznany i kochany przez innych ludzi. Dlatego, gdy w uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli) będzie kończył się rok Wielkiego Jubileuszu, Rok Święty, Księgę Ewangelii Łukasza prześlemy w darze innym ludziom; tym, którzy Chrystusa nie znają czy oddalili się od Niego, by na horyzoncie ich życia podarowana Ewangelia była gwiazdą prowadzącą do Chrystusa, aby i oni mogli przeżyć radość z otwarcia Chrystusowi drzwi swoich serc i swoich domów.

Chorým Członkom i Członkiniom naszych Stowarzyszeń i Bractw, niektórym spośród nich nie wystarczy przekazać księgi Ewangelii ale na przykład słabo widzącym trzeba będzie proponować wspólną lekturę podczas szeregu kolejnych odwiedzin.

Wnieśmy też księgę Ewangelii na nasze zebrania. Na każdym spotkaniu stowarzyszeń i bractw odczytajmy fragment Ewangelii, a potem połóżmy księgę na stole prezydyjnym, otwartą ku uczestnikom zebrania. Niech będzie znakiem obecności Chrystusa pośród zebranych i Jego głosem przypominającym, że nasze włączenie się w reewangelizację świata jest palącą potrzebą chwili obecnej i wyzwaniem skierowanym do całego laikatatu, a szczególnie do osób skupiających się w Akcji Katolickiej, która ma być awangardą w szerzeniu Królestwa Chrystusowego.

Ks. JAN GUZIKOWSKI T.CHR.
SEKRETARZ GENERALNY PZK

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Mme Stanisława Balleux	300 Frs
Mme Grażyna Fernandes	500 Frs
Parafia Corbeil - Ks. P. Kacprowski	1160 Frs

OFIARODAWCOM SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



Polacy w Beneluksie

ORDER DLA MIN. KUŁAKOWSKIEGO CZYLI NEGOCJATOR MNIEJ ZNANY

Dotarła do nas wiadomość o wysokim wyróżnieniu honorowym ministra Jana Kułakowskiego - pełnomocnika rządu ds. negocjacji o członkostwo RP w Unii Europejskiej. Król Albert II odznaczył J. Kułakowskiego Gwiazdą *Grand Officier* Orderu Leopolda II.

Zyciorys ministra J. Kułakowskiego jest dostatecznie znany i nie muszę go powtarzać. Ograniczę się do kilku znamienitych szczegółów, o których mało kto wie.

Mało kto wie, że będąc jeszcze w belgijskim gimnazjum jezuickim w Liège, dokąd przybył w 1946 r., został założycielem i okręgowym prezesem Robotniczej Młodzieży Katolickiej, a rok później wiceprzewodniczącym Zarządu na całą Belgię. RMK, wzorowana na belgijskim JOC, przekształciła się na początku lat pięćdziesiątych w Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Kilka lat później rzucił ideę, aby polskie organizacje działające wyraźnie na bazie wartości chrześcijańskich stworzyły Chrześcijańskie Zjednoczenie Wolnych Polaków. Przewodniczył tej organizacji z całym oddaniem, piastując jednocześnie funkcję redaktora naczelnego „Polaka na Obczyźnie”. Pracując zawodowo w Międzynarodowej Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych (CISC), brał udział w licznych konferencjach międzynarodowych. W 1967 r. konferencja dotycząca spraw społecznych, zorganizowana przez Organizację Narodów Zjednoczonych, miała miejsce w Warszawie.

Jan Kułakowski przebywający w Polsce po raz pierwszy po 20 latach, przemawiając w imieniu CISC zwrócił uwagę obradujących na fakt, że to właśnie w Polsce, w Warszawie 3 maja 1791 r. została uchwalona pierwsza w Europie konstytucja, w której wytyczono główne zasady organizacji nowoczesnego państwa. Konstytucja, która głosiła, że „wszelka władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu”. Ustawa zasadnicza, która stwierdza, że „lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło i który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę”. Jedynym pismem, które o tym wówczas doniosło, oczywiście po ocenowaniu, był „Tygodnik Powszechny”.

W 1970 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych - State Department - zaprosiło Jana Kułakowskiego do odbycia podróży po USA (od Atlantyku do Pacyfiku) celem poznania kraju i jego instytucji demokratycznych.

We wrześniu 1974 r. ukazał się obszerny wywiad z J. Kułakowskim przeprowadzony



przez Tadeusza Mazowieckiego dla miesięcznika „Więź”. J. Kułakowski zwracał w nim uwagę na trudności, jakie napotykały związki zawodowe, gdy chodzi o przedsiębiorstwa międzynarodowe. Mówiąc o działalności związków zawodowych, podkreślił także, że związki nie walczą tylko o chleb. Od początku swego istnienia walczyły w obronie godności pracownika i jego miejsce w społeczeństwie.

Światowa Konfederacja Pracy (ŚKP), spadkobierczyni Międzynarodowej Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych, obejmuje 134 organizacje w 115 krajach i zrzesza ponad 25 milionów pracowników. Sekretariat Generalny związkowej organizacji międzynarodowej wymaga dużego zasobu wiedzy oraz znajomości wszelkiego rodzaju problemów dotyczących świata pracy. Zmusza to do stałego olbrzymiego wkładu pracy. Dobór kompetentnych współpracowników to sprawa nie byle jaka.

W środowisku polskim mało kto zdaje sobie sprawę, co rzeczywiście oznacza ta funkcja. Pracując w ruchu związkowym przez 35 lat, Jan Kułakowski nadawał kierunek i prowadził całą działalność ŚKP przez ćwierć wieku.

W czerwcu 1979 r. znany i poważny periodyk belgijski „Tendances”, przedstawiając światowe organizacje związkowe i ich przywódców, pisał o J. Kułakowskim: „Jest to kluczowa osobistość w każdej reorganizacji międzynarodowego ruchu związkowego”.

Latem 1980 r. lubelskie objawy nie tylko niezadowolenia, ale wręcz buntu społecznego stały się sygnałem do wielkiego sierpniowego strajku na Wybrzeżu.

Jan Kułakowski był wówczas na wakacjach w Polsce w gronie licznych przyjaciół. To właśnie za jego radą, wielu z nich pojechało natychmiast do Stoczni Gdańskiej, deklarując w ten sposób solidarność ze światem pracy. Wiemy, że stali się doradcami strajkujących stoczniovców.

Kilka dni potem - 18 sierpnia 1980 r. - Światowa Konfederacja Pracy jako pierwsza poparła robotników polskich, podkreślając całkowitą solidarność z ich uzasadnionymi żądaniami i dążeniem do wolności związkowej. Liczne wywiady z J. Kułakowskim, które ukazały się kilka dni później w prasie belgijskiej, wyjaśniały rzeczywistą sytuację w Polsce. Było to nie tylko wskazanie, ale konieczne wobec wyraźnego wahania belgijskich środowisk związkowych.

We wrześniu 1980 r., a więc po podpisaniu porozumienia w Gdańsku, J. Kułakowski pisał: „Ostatnie wydarzenia w Polsce są dowodem wielkiej odwagi, wyrobienia i dojrzałości społeczeństwa, a zwłaszcza klasy robotniczej. Ale ryzyko było i jest nadal bardzo duże. W tej sytuacji obowiązkiem naszym, którzy żyjemy poza krajem, jest rozważa. Będzie ona najlepszym wyrazem solidarności”.

W lutym 1981 r., w ramach cyklu konferencji pod tytułem „Odwaga i prawda”, organizowanego na brukselskim uniwersytecie pod patronatem środowisk akademickich, świata biznesu oraz związków zawodowych, przewidziano z inicjatywy Jana Kułakowskiego udział Lecha Wałęsy. Miał mówić o wydarzeniach w Gdańsku i „Solidarności”. Zamiast Lecha Wałęsy przybył Bronisław Geremek, który zdawał sobie sprawę, że jego broda nie zastąpi wąsów Lecha. To J. Kułakowski przedstawił mówcę, który odniósł wówczas duży sukces.

We wrześniu 1981 r., na I Zjeździe „Solidarności” w Gdańsku, ŚKP - wierna swym zasadom - jest licznie reprezentowana, z Sekretarzem Generalnym na czele. Dwa miesiące później (oraz ponownie w kwietniu 1982 r.) ŚKP zaproponowała przyznanie pokojowej nagrody Nobla polskiej „Solidarności”.

14 grudnia 1981 r. ŚKP kontaktuje się z Międzynarodową Organizacją Pracy i składa skargę na totalitarne władze polskie, które przeprowadziły aresztowania przywódców związkowych.

Lata 1983 i 1984 to okres, w którym na Zachodzie coraz powszechniej szerzyła się niewiara w szansę „Solidarności” na przetrwanie i jeszcze mniej na zwycięstwo. W końcu 1984 r. z inicjatywy J. Kułakowskiego ukazuje się w dużym nakładzie, jednocześnie w kilku językach, praca Bohdana Cywińskiego „Doświadczenie polskie”. Książka ta, napisana przez historyka, wnikliwie wyjaśnia przyczyny polskich wydarzeń. I oto w przedmowie J. Kułakowski pisze: „Chodzi o zaskakującą tezę, że Polacy uważają, iż weszli już w epokę postkomunizmu. Komunizm uważany jest przez nich jako siła wsteczna i jako zewnętrzne uciemnienie sowieckie, a nie jako problem ideologiczny czy polityczny. Stracił bowiem jakkolwiek wiarygodność, został pokonany własnym sposobem sprawowania władzy. I czy nie jest to pierwszą ważną lekcją o znaczeniu światowym, wynikającą z doświadczeń polskich? (...) Czy nie należy podjąć się budowania nowych sił wokół idei bardziej pozytywnej, idei solidarności, która zawiera w sobie również idee *non-violence*, w walce o społeczeństwo bardziej sprawiedliwe i bardziej ludzkie?”.

Dzięki pomysłowości jednego z sygnatariuszy porozumienia gdańskiego, mieszkającego w Belgii, ta właśnie książka, w wydaniu miniaturowym, w setkach egzemplarzy dotarła do Polski jako... konserwy warzywne!

Dokończenie na str. 20

Dokończenie ze str. 19

NEGOCJATOR MNIEJ ZNANY

W listopadzie 1986 r., wobec trudnej sytuacji w kraju, prawdziwego terroru w stosunku do „Solidarności”, niewątpliwym sukcesem na polu międzynarodowym stało się przyjęcie NSZZ Solidarność, „nielegalnego” związku zawodowego, jako członka jednocześnie dwóch światowych organizacji związkowych: Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych i Światowej Konfederacji Pracy. Takiej sytuacji jeszcze nie było. Nie trzeba wyjaśniać jaką rolę odegrał w tym niespotykanym osiągnięciu Sekretarz Generalny ŚKP. Nie było to proste do zrealizowania.

W 1987 r. kard. Józef Glemp odwiedził główne ośrodki polskie w Belgii, a ŚKP i MOC (Chrześcijański Ruch Robotniczy) zorganizowały przyjęcie dla Prymasa Polski, przekazując mu hojny dar na cele charytatywne.

W czerwcu 1988 r. obchodzono tysiąclecie chrześcijaństwa w Rosji, która przyjęła chrzest w rycie bizantyjskim. Pod pretekstem milenijnych uroczystości w Moskwie, Sekretarz Generalny ŚKP został zaproszony przez Komitet Centralny sowieckich związków zawodowych celem przedyskutowania problemów, jakie napotykają międzynarodowe związki zawodowe. W rzeczywistości Moskwa pragnęła poznać dokładne stanowisko ŚKP wobec sytuacji w Polsce. J. Kułakowski szczegółowo przedstawił powody dla których ŚKP popiera i solidaryzuje się z działaniami „Solidarności”, która dążąc do pluralizmu związkowego jest autentycznym ruchem społecznym, wyrazicielem opinii narodu polskiego i jego demokratycznych aspiracji. W takiej sytuacji jasnym jest, że aby dyskutować o problemach Polski, koniecznym jest uznanie NSZZ „Solidarność”. Wkrótce potem

Moskwa zmieniła swój stosunek do „Solidarności”, głosząc oficjalnie: „Nie obawiamy się legalizacji «Solidarności». Pluralizm związkowy nie jest herezją” (N. Szyszlin).

Pod koniec sierpnia 1988 r. Sekretarz Generalny ŚKP oraz John Vanderveken, sekretarz generalny Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych, dwóch organizacji związkowych, do których należy polska „Solidarność”, spotkali przywódców polskich na terenie Stocznii w Gdańsku w czasie strajku. Było to wspaniałym dowodem dla całego świata, jak dalece te dwie organizacje popierają i wspomagają dążenia „Solidarności”.

Oписаłem urywki działalności trwającej prawie 50 lat, bo te ostatnie sześć lat na stanowisku ambasadora RP przy Wspólnotach Europejskich to nic innego jak dalszy ciąg działalności - tym razem na polu dyplomatycznym - przesiąkniętej ideałami chrześcijańskimi i demokratycznymi, stale dla dobra Polski. W dawnych latach, latach trudnych, niejednokrotnie był konsultowany przez wybitne osobistości świata polityki przed ich wyjazdami do Polski. Zawsze był gotów udzielić prawdziwych informacji i dobrych rad. Kontakty i znajomości, a także wypróbowane przyjaźnie z tymi osobami okazywały się wyjątkowo korzystnymi dla spraw polskich. Niewielu Polaków miało tego rodzaju osiągnięcia.

FRANCISZEK GAŁĄŻKA

POLSKA MISJA KATOLICKA „AMSTERDAM”

ZAPRASZA OD I NIEDZIELI ADWENTU NA
**INTERNETOWE REKOLEKCJE
ADWENTOWE** dla Polonii i nie tylko...

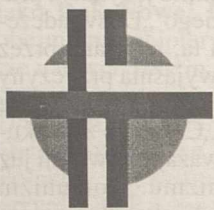
Rekolekcje przeprowadzi **KS. JACEK STANIEK TCHR.**

Nauki rekolekcyjne i informacje można znaleźć na stronie Polskiej Misji Katolickiej „Amsterdam”

www.pmkamsterdam.nl; e-mail Misji: info@pmkamsterdam.nl

WYNAJME W WARSZAWIE:

* WYNAJME W CENTRUM WARSZAWY MIESZKANIE (46m²) -
TEL. 01 47 90 24 70.

**RESTAURACJA POLSKA**

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St-Honoré w Paryżu

(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine

- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.

Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00



* RODZINA Z BRAZYLII
PRZEKAZAŁA MI ZDJĘCIE
TADEUSZA PIOTROWSKIEGO
WYKONANE W 1945 R.
W HAMBURGU DURENSTEDT.
JEST ONO DO ODEBRANIA -
Tel. 01 47 28 00 29.

* PANI - 40 lat, o szerokich zainteresowaniach intelektualnych, pragnie nawiązać korespondencję internetową z Panem o podobnych cechach.
E-mail: mkenzie@ensg.ign.fr

STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO
SERDECZNIE ZAPRASZA NA WYPRZEDAŻ - „VENTÉ”,
która odbędzie się w dniach 25-26 listopada, w godz. 11⁰⁰-18⁰⁰,
przy parafii św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain w Paryżu -
M^e Exelmans). Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.

*** DAM PRACĘ KRAWCOWEJ**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Tel. 01 46 49 02 68.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

KOREPETYCJE

* NAUCZYCIELKA Z DUŻYM DOŚWIADCZENIEM UDZIELA KOREPETYCJI
Z JĘZYKA POLSKIEGO I FRANCUSKIEGO - TEL. 01 45 48 10 42.

W ŁĄCZNOŚCI Z OJCEM ŚWIĘTYM W ROKU WIELKIEGO JUBILEUSZU

Bogaty program Roku Jubileuszowego jest wielkim wezwaniem do jedności i łączności z Ojcem Świętym.

Dlatego proponujemy, aby jedną z form wyrazu wdzięczności i troski o błogosławione owoce tego czasu
była ofiara Mszy Świętej w intencji naszego Rodaka, podobnie jak to czyni Kościół francuski.

Zachęcamy również do zamawiania Mszy Świętej w intencjach wyznaczonych przez Ojca Świętego.

Mme Janina Krycyszyn 300 Frs

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJACH WYZNACZONYCH PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO:

.....
.....

SKŁADAM OFIARĘ.....FRS

Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32.

Konto: CCP Nr 126875 N Paris. Informacje o terminie zamówionej Mszy Świętej przekazywane będą listownie,
a nazwiska ofiarodawców zostaną opublikowane w *Głosie Katolickim*.

TV POLONIA

OD 27 XI DO 3 XII 2000

PONIEDZIAŁEK 27.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Tradycje - reportaż
8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Cyberszkoła - magazyn
9³⁰ Fraglesy - serial 9⁵⁵ Bilans kwartalny - film fab. 11³⁰ Galeria - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Benefis Anny Dymnej 13⁰⁰ Klan - serial 14¹⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 14⁴⁰ Mówi się... - poradnik 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Ludzie listy piszą 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Galeria - reportaż 16²⁵ Małe ojczyzny - Wyspa 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Kapitał czyli jak zrobić pieniądze w Polsce - film fab. 21²⁵ AB OVO - program rozrywkowy 22⁰⁰ Podróż do Lwowa w lata 30. - reportaż 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Spór o przedwośniu 23⁵⁵ Camerata - magazyn muzyczny 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Ludzie listy piszą 1²⁰ Przygody Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Kapitał czyli jak zrobić pieniądze w Polsce - film fab. 3⁵⁰ AB OVO 4³⁰ Podróż do Lwowa w lata 30. - reportaż 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Małe ojczyzny - Wyspa 5⁵⁰ Teledyski na życzenie

WTOREK 28.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Magazyn Polonijny z Ukrainy 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 9⁰⁰ Julek i zwierzęta - dla dzieci 9¹⁰ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 9²⁰ Program dla dzieci 9³⁰ Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 10⁰⁰ Kapitał czyli jak zrobić pieniądze w Polsce - film fab. 11³⁰ Podróż do Lwowa w lata 30. - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sportowy tydzień 13⁰⁰ Klan - serial 13³⁰ Spór o przedwośniu 14²⁵ Prezydent - reportaż 14⁵⁰ Teledyski na życzenie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15³⁰ Dynastia: prof. Helena Żygulska-Mach 15⁴⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁵ Kulisy wojska - reportaż 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Do góry nogami - dla dzieci 17⁴⁵ Plecak pełen przygód - serial 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Królowa Bona - serial 21⁰⁰ Forum Polonijne - widowisko 21⁴⁵ Ewa Błaszczuk - recital 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum - program publicystyczny 23⁴⁵ Być nauczycielem 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Królowa Bona - serial 3³⁰ Forum Polonijne - widowisko 4¹⁵ Ewa Błaszczuk - recital 4⁵⁰ Teledyski na życzenie 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Gościniec

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

ŚRODA 29.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Oto Polska - program 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Wieści polonijne 9⁰⁰ Teleranek - dla dzieci 9³⁰ Plecak pełen przygód - serial 10⁰⁰ Królowa Bona - serial 10⁵⁵ Dziedzictwo - Wigilia św. Andrzeja 11³⁰ Kwadrat - magazyn młodzieżowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Obok nas - widowisko 13⁰⁰ Klan - serial 13²⁵ Forum - program publicystyczny 14¹⁰ Podróż kulinarne 14³⁵ 360 stopni dookoła ciała - Astma - magazyn medyczny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program krajoznawczy 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Kwadrat - magazyn młodzieżowy 16²⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Skippy - serial 18¹⁵ Mini wykłady o maxi sprawach - program 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Szczur - film fab. 21³⁵ Edyta Bartosiewicz - program rozrywkowy 22¹⁵ Forum Polonijne: Odpowiedzi na pytania 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ A to Polska właśnie 23⁴⁵ Stępem, marsz... - film dok. 0¹⁰ Dziedzictwo - Wigilia św. Andrzeja 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Wędrowki Rzepa 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Szczur - film fab. 4⁰⁵ Edyta Bartosiewicz - program rozrywkowy 4³⁵ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej

CZWARTEK 30.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁰ Hollywood w Trójce - reportaż 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Wieści polonijne 9⁰⁰ Ala i As - dla dzieci 9²⁵ Skippy - serial 9⁵⁵ Szczur - film fab. 11³⁰ Rozmowy na nowy wiek 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dozwolone od lat 40 - program 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁵ A to Polska właśnie 14¹⁰ Cysterski szlak - program 14⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program ekumeniczny 15³⁵ Rozmowa dnia 15⁵⁵ Rozmowy na nowy wiek 16²⁵ Magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Do góry nogami - dla dzieci 17⁴⁵ Tropiciele gwiazd - serial 18¹⁵ „Tańczący profesor” - prof. Artur Wieczysty 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Związek otwarty - Teatr 21⁰⁰ Kazik śpiewa Weilla 21²⁵ Jan Lebenstein - film dok. 22⁰⁵ Zdzisław Kudła - program 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyński 23⁴⁵ Sen Staszka w Tegeranie - reportaż 0³¹ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Kolorowy świat Pacyka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Związek otwarty - teatr 3²⁰ Kazik śpiewa Weilla 3⁵⁵ Jan Lebenstein - film dok. 4³⁰ Zdzisław Kudła - program 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Reportaż

PIĄTEK 01.12.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Magazyn kulturalny 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Wieści polonijne 9⁰⁰ Do góry nogami 9³⁰ Tropiciele gwiazd - serial 10⁰⁰ Polonica - Arsene Lupin 11³⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Jerzy Nowosielski - reportaż 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁵ Tygodnik polityczny Jedyński 14¹⁰ Hulaj dusza 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Zdzisław Kudła - program 15³⁵

Rozmowa dnia 16⁰⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 16²⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Cyberszkoła - dla młodzieży 18⁰⁰ Hity satelity 18¹⁵ Ludzie listy piszą 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teraz Polonia 21⁰⁰ Polonica - Arsene Lupin 22⁰⁰ MdM 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 1¹⁵ Marceli Szpak dziwi się światu 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teraz Polonia 3³⁰ Polonica - Arsene Lupin 4³⁰ MdM 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej

SOBOTA 02.12.2000

6⁰⁰ Ród Gąsieniców - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Klan (3) - serial 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ Cybermania - teleturniej 9³⁵ Babar - serial 10⁰⁰ Hity satelity 10¹⁵ Uczmy się polskiego 10⁴⁰ Badziewiakowie - serial 11¹⁵ Madonny polskie 11⁴⁵ Spotkania na Cyprze 12¹⁰ Szkolne Graffiti - dla dzieci 13¹⁰ Skarbiec - magazyn 13⁴⁰ Teledyski na życzenie 13⁵⁰ Kraina piasku, wody i wiatru - film dok. 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia - magazyn 15⁵⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 16⁰⁰ Sensacje XX wieku 16³⁰ Magazyn Polonijny z Węgier 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Mówi się... - poradnik 17³⁵ Hulaj dusza 18¹⁵ Na dobre i na złe - serial 19⁰⁵ Kurier z Waszyngtonu - program 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Brunet wieczorową porą - komedia 21³⁰ Spotkanie z balladą 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Benefis Anny Dymnej 23⁵⁰ Sportowa sobota 0⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Brunet wieczorową porą - komedia 3³⁰ Spotkanie z balladą - program rozrywkowy 4³⁰ Skarbiec - magazyn 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Kurier z Waszyngtonu - program

NIEDZIELA 03.12.2000

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Spotkania na Cyprze 7⁴⁰ Dziedzictwo 8¹⁰ Złotopolscy (2) - serial 9⁰⁰ Fraglesy - serial 9³⁰ Łańcut 2000 - Koncert bachowski Orkiestry „Wratislavia” 10³⁰ Dorozkarcz nr 13 - dramat 12⁰⁰ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 12⁴⁰ Czasy - katolicki magazyn informacyjny 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ A to było tak - program 14²⁰ Władysław St. Reymont - film dok. 15²⁰ Program rozrywkowy 16⁰⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 16²⁰ Ziemia od innych dróż - teleturniej 16⁴⁰ Spotkanie z Polonią 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Matki, żony i kochanki - serial 18⁰⁵ Program krajoznawczy 18²⁵ Festiwal Sztuki Cyrkowej 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 19⁵⁵ Dotknięcie ręki - film fab. 21³⁰ Demis Roussos w Polsce - koncert 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Jest takie miasto... Kabaret Maćka Stuhra 23⁵⁰ Kiosk na Placu Solidarności - film dok. 0¹⁵ Sportowa niedziela 0³⁵ Hulaj dusza 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ Dotknięcie ręki - film fab. 3³⁰ Demis Roussos w Polsce - koncert 4³⁰ Magazyn Polonijny z Węgier 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Galeria

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ zwykle i intensywne,
 - ☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
 - ☐ kursy „Fille au pair” ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ profesjonalne przygotowanie do egzaminów
 - ☐ NOWOŚĆ! Kursy sekretariatu w języku francuskim
 - ☐ atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)
- 5, rue Sthrau, 75013 Paris
ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66
http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr

FIRMA ZAHED'EXPORT

poleca samochody marki FORD:
Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit
- roczniki od 1997 roku
* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni
* przyjmujemy zamówienia na określone modele
Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.
Tel. 0139857670; 0685723588.
Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.



Restauracja Cappuccino



3, Place Marivel - M° Pont de Sèvres

tel. 01 45 34 91 16; 01 45 07 15 25; 06 80 61 81 57.

kuchnia polska i francuska

organizujemy wszelkiego rodzaju imprezy: wesela, chrzciny, przyjęcia
informacje po polsku: u MATEUSZA - tel. 06 80 61 81 57

JĘZYK FRANCUSKI:

* INDYWIDUALNE KURSY J. FRANCUSKIEGO -
konwersacje, tłumaczenia - Tel. 01 46 47 61 49.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ➡ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *
ELBLĄG *
GDANSK
GDYNIA
GLIWICE @
JAROSŁAW *
KALISZ
KATOWICE @
KONIN @
KOSZALIN
KRAKÓW @

ŁÓDŹ @
LUBLIN
MALBORK *
OPOLE @
PIOTRKÓW TRYB.
POZNAN @
PRZEMYŚL *
PRZEWORSK *
PUŁAWY
RADOM
RZESZÓW @

SŁUPSK
SZCZECIN
TARNÓW @
TCZEW *
WARSZAWA @
WROCŁAW @
ZAMBÓW *
ZAMOŚĆ
ZIELONA GÓRA @

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

@ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ➡ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60
93, rue de Maubeuge
(Métro Gare du Nord)
Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53
7, place Saint-Hubert
Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75
147, Av. de la République
Fax: 03 21 49 68 40

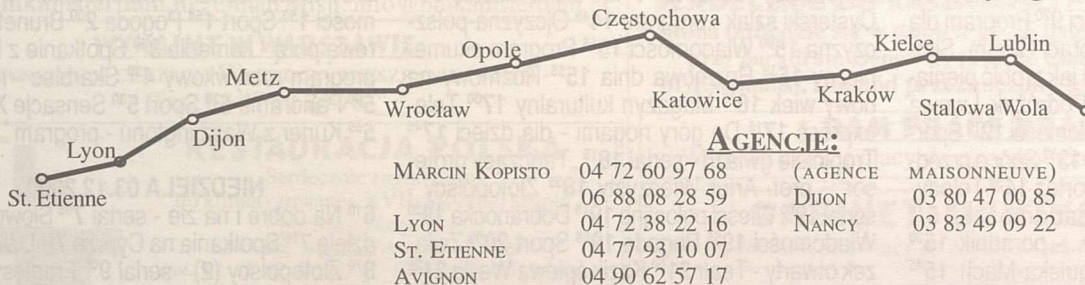
Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve



CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŹNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy - tłumacz przysięgły - 105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20. Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

DOM - ZAKOPANE:

* ZAKOPANE - NOWY DOM (350 m²; 2600 m² terenu) - atrakcyjna dzielnica - Tel. (0048) 603 245 682.

FIRMA POL-DECOR

przyjmię pracowników wykwalifikowanych z uregulowanym pobytem:
murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.
Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).
Bardzo dobre wynagrodzenie. Wiek do 45 lat.

* KINESI, MANICURE, PEDICURE -
TEL. 06 63 08 49 24.

ECOLE „NAZARETH”

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

NOWE GRUPY OD 6 LISTOPADA!!

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie.
TEL. 06 89 61 78 40 - Agnieszka.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 15 XI 2000



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)
tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HI-FI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



KREDYT WEDŁUG TWOICH MOŻLIWOŚCI

* ZAKUP NIERUCHOMOŚCI

(MIESZKANIA, DOMU, ZAKŁADU ITP.)

NIGDY NIE JEST ŁATWY...

KREDYT O ZMIENNYM LUB STAŁYM OPROCENTOWANIU?

* KTÓRY BANK WYBRAĆ?

* CZY MUSZĘ POSIADAĆ WŁASNY WKŁAD?

* ULGI PRAWNE I FINANSOWE?

**ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA WYMAGAJĄ
SPECJALISTY!**

PARTNER 35 BANKÓW, Z 30-LETNIM DOŚWIADCZENIEM

ANDRZEJ WÓJCİK

Tél.: 01 48 81 60 60 LUB 06 85 78 40 88; Fax: 01 48 81 86 69

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok 325 FF ☐ Czekiem
☐ Pół roku 170 FF ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 400 FF ☐ Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....



170. ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO
(29 XI 1830 - X 1831)

(czytaj wewnątrz numeru)